

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk 60 — miesięcznie, z doręczaniem do domu Mk 65 — Na prowincji z przesyłką pocztową Mk 70 —.

Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie i na prowincji:

3 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 3 Mk. Nadstawa i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 20 Mk., za wiersz, po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobnie ogłoszenia 1 Mk. za wyraz.

Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe, zamiejscowe o 100%, droższe, zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisy nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamę proszą się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie“ przyjmuje „Polish News Agency“ 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Dr. Wacław Mejbaum.

Województwa małopolskie.

Ustawiany przez komisję administracyjną a następnie przez Sejm, podział Małopolski na województwa w tej części państwa początek nowej erze życia administracyjnego. Reformę tę należy powitać z uznaniem, jako rzecz z dwu głównych powodów konieczną. Przedewszystkiem wobec tego, że system województwa przyjęto za podstawę terytorjalnego podziału władz drugiej instancji w całym Państwie, niema żadnego podobnego powodu, dla którego Małopolska miałaby być z tego systemu wyłączona. Powtóre także względy rzeczowe, podyktowane koniecznością ulępszenia i modernizowania administracji, przemawiają za tą reformą. Obecna delegatura generalna, jako następca Namiestnictwa galicyjskiego, jest zabytkiem austriackim, którego utrzymanie w niczym nie leży w interesie, a najmniej samej administracji. Terytorjum podległe tej władzy jest stanowczo za obszerne i niemożliwa z tego powodu stały i szczegółowy nadzór nad władzami administracyjnymi I. instancji. Konserwowanie zatem anomalji wytworzonej przez austriacki system „królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych“ niema żadnej racji bytu, tem bardziej, że podziału na mniejsze jednostki administracyjne domaga się także odmienność stosunków etnograficznych i narodowościowych na zachodzie, w centrum i na wschodzie Małopolski. Reforma ta zatem nie tylko nie jest przedwczesna, ale przeciwnie należało ją przeprowadzić już dawno, a mianowicie zaraz po zakończeniu walk polsko-ruskich w połowie r. 1919.

Małopolska otrzyma więc niebawem (— spodziewamy się, że proceder organizacyjny, który — jak wiadomo — ma się odbyć z wyłączeniem generalnego delegata nie potrwa zbyt długo —) zamiast jednej, cztery władze drugiej instancji w postaci województw krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Największe z nich będzie województwo lwowskie, bo obejmuje aż 28 powiatów z 2,866,000 ludności, po niem idzie krakowskie (24 powiaty z 2,057,000 ludności), a dalej tarnopolskie (17 powiatów z 1,513,000 ludności) i wreszcie stanisławowskie (16 powiatów, 1,511,000 ludności). Ogół zatem ludności Galicji, wynoszącej 8,047,000 mieszkańców, podzieleno w ten sposób, że czysto polskie będzie tylko województwo krakowskie, województwo lwowskie będzie miało znaczną (około 43 proc.) mniejszość rusko-żydowską, nie licząc tych żydów, którzy się przyznali do narodowości polskiej, w województwie tarnopolskiem będzie silna mniejszość narodowa polska (około 35 proc.), która w województwie stanisławowskiem wynosić będzie tylko 20 proc. Województwo lwowskie będzie nie tylko największe co do obszaru i ludności, ale zarazem będzie najważniejszym w Małopolsce okresem przemysłowym, gdyż obejmuje zagłębie naftowe drohobycko-borysławskie oraz naftowo-gazowe terytory krośnieńskie.

Pod względem narodowościowym, to stanowiska polskiego, stan ten nie jest idealny, gdyż zwłaszcza w województwie lwowskiem można było w zasadzie element polski znacznie wzmocnić przez właściwe do niego sąsiednich polskich obszarów z byłej Kongresówki. Stałyby jednak temu na przeszkodzie względy natury prawno-administracyjnej, trudno bowiem łączyć w jedną całość okręgi, które mają inne dziedzictwo cywilne, karne i administracyjne.

Już ten sam fakt świadczy, że Sejm wprowadzając podział Małopolski na województwa kierował się względami czysto praktycznymi, administracyjnymi a nie politycznymi. Nie wiadomo zresztą dlaczego polski sprządek po dawnej Austrii miałby tworzyć jakiegoś sacrum, do tego stopnia nietykalne, iż każda jego zmiana, nawet tak zewnętrzna jak i podział na nowe okręgi władz drugiej instancji, musiałby wywołać konflikty polityczne. Mimo to, kiedy na raz pierwszy plan utworzenia województw w Małopolsce zdawał się bliższym realizacji, poseł angielski w Warszawie uznał za stosowne wyrazić z tego powodu zdziwienie wobec ówczesnego prezydenta ministrów p. Skulskiego, wskazując na to, że los b. Galicji wschodniej nie został jeszcze przez koalicję definitywnie załatwio-

ny. Otrzymał wówczas odpowiedź, jedynie w tym wypadku możliwa i jedynie godną prawego Polaka: że Małopolska tworzy nieodłączną część Państwa Polskiego, której nas tylko przegrała przez nas wojna może pozbawić i że Polska tak samo nie da się pomyśleć bez Lwowa jak bez Poznania lub Krakowa.

Obecnie koalicja wstrzymała się od wszelkich zastrzeżeń, natomiast mało zaszczytną rolę ambasadorów ruskich wzięli na siebie w Sejmie pp. Stapiński i Moraczewski. Należą oni do tego szczególnego rodzaju ludzi, którzy są ogromnie czuli na wszelkie możliwe interesy narodowe — prócz polskiego. Ich przesubtelne poczucie sprawiedliwości, w które tak często stroi się zgola demagogiczna chętka zyskiwania sobie poklasku i życzliwości w obozach wrogów Państwa, kazała im w uchwałach o województwach małopolskich doszukiwać się objawów imperjalizmu polskiego, depcącego słuszną prawą Rusinów. Zdaniem ich stała się krzywda Rusinom, bo reformę administracji w Galicji przeprowadzono bez ich zgody. Trudno jednak o uzyskanie w tym wypadku zgody ruskiej, skoro Rusini wpatrzyli w megalomańską chimerę swej państwowej odrębności, stoją ciągle na stanowisku nieuznawania państwowości polskiej. Czyż administracja w Małopolsce ma chromać tak długo, dopóki Rusinom nie podoba się zejść z tego stanowiska? Byłoby to oczywiście nonsens. Trudno zresztą dziwić się ruskim sen-

tymentem p. Moraczewskiego, skoro ten mąż stanu posunął swego czasu swą miłość dla Rusinów tak daleko, że w imię bratniej zgody chciał im w 1918 po prostu odstąpić Małopolskę wschodnią wraz z Lwowem i w myśl tej „racji stanu“ nie spieszył się z odsieczą naszego miasta. U p. Stapińskiego zaś nie już wogóle zadziwiać nie może. Większe wysubtelnienie „poczucia sprawiedliwości, niż ci dwaj panowie okazał tylko jeszcze... p. Ernest Breiter, który właśnie do spółki z Petruszewyczem i Kościelnym Lewickim pracuje w Genewie nad oderwaniem b. Galicji wsch. od Polski.

Podział Małopolski na województwa wywołuje potrzebę stworzenia pewnej nowej instytucji, której zakres terytorjalny obejmowałby całą Małopolskę, a mianowicie „Małopolskiego Urzędu fundacyjnego“. Liczne bowiem fundacje stypendyjne i dobroczynne, które administruje obecnie Wydział Samorządowy Namiestnictwa nie powinny, jako specjalny dorobek społeczeństwa małopolskiego przejść pod zarząd centralnych władz warszawskich ze względów zaś technicznych i zasadniczych nie mogą być też rozdzielone pomiędzy poszczególne województwa. Na stworzenie takiego urzędu z siedzibą we Lwowie Ministerstwo spraw wewnętrznych w zasadzie już się zgodziło. Opracowanie szczegółowego projektu dotyczącej ustawy jest w toku załatwienia.

NA DOBIE.

Zboczenie romantyczne.

Prof. Wincenty Lutosławski mówiąc na onegdajszym wieczornym czwartkowym Związku naukowo-literackim o najnowszej walce z romantyzmem we Francji, wspominał, że pisarz, z którego dziełami zajmował audytorjum, p. Ernest Seillere jedną z najbardziej chorobliwych odmian romantyzmu upatruje w działaniu tego prądu duchowego na praktyczne poczynania polityczne.

W dyskusji nad prelekcją prof. Lutosławskiego wskazał jeden z obecnych na istnienie tego rodzaju wpływu w Polsce, przyczem zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla interesów państwa z kulturowania „polityki romantycznej“ wynikać może i musi.

W odpowiedzi na tę uwagę oświadczył prof. Lutosławski, że wyprawa kijowska i polityka federacyjna, którą u nas powszechnie mianem romantycznej się określa, w istocie romantyczna nie jest. Zdaniem prof. Lutosławskiego, wyprawa kijowska była faktem wiernym i zgodnym z duchem tradycji polskiej a jako taki potępiona być nie może. Romantyzmem politycznym jest — zdaniem filozofa naszego — stworzenie niepotrzebnych urzędów i ministerstw, jak np. ministerstwa przemysłu i aprowizacji, udzielanie całej falandy darmozjadów i wydrwigroszów lukratywnych posad itd. itd.

Wyznać musimy, że odpowiedź prof. Lutosławskiego zupełnie nas nie przekonała.

Naprzód nie rozumiemy, dlaczego fakt, wierny i zgodny z duchem tradycji naszej, nie może być nazywany romantyzmem. Chyba dlatego, że wtedy, kiedy ta tradycja była rzeczywistością, pojęcie romantyczności w świadomości zbiorowej jeszcze nie istniało. Niemniej jednak rzeczywistość ta mogła być i faktycznie była romantyczna. To jedno. Powtóre, nie pojmujemy, dlaczego coś, dlatego że zgodne jest z duchem tradycji naszej, nie może być potępione. W takim bowiem razie nie moglibyśmy potępić wielu tradycji naszą zgodnych faktów, jak np. liberum veto, ucisku jednego stanu przez drugi itd.

Pozostawiwszy jednak na uboczu nie wystarczającą i nie przekonującą odpowiedź prof. Lutosławskiego pod względem formalnym, nie możemy wyjść z podziwu nad zjawiskiem, że uczyony o tak świetnym nazwisku merytorycznie tak właśnie zajął stanowisko wobec podniesionej kwestji. Okoliczność bowiem, że komuś podoba się romantyzm jako wspaniały przejaw ducha twórczego narodu, nie może być żadną miarą — w każdym razie w w. XX. — kryterium do oc-

eny faktów romantycznych o znaczeniu par excellence politycznym, których szkodliwość dla interesów państwa rzeczywistość najdobitniej udowodniła.

Cóż stąd, że intelektualistyczny pociąg do moralizującego etyzmu i estetyzmu, właściwy rodakom naszym zwłaszcza z b. zaboru rosyjskiego, zyskuje w fakcie wyprawy kijowskiej doskonały pretekst do entuzjastycznego uzewnętrznienia. Może to być, że ekspedycja nad Dniepr była w oczach szczerych i uczciwych fantastów ideowych (bo o nich tylko tutaj może być mowa) zjawiskiem pięknym i moralnym. Moralną i ahistoryczną wypadnie jednak nazwać politykę w nowoczesnym państwie, która w poczynaniach swoich ucieka się do kryteriów estetycznych i wyłącznie etycznych i to dlatego, ponieważ one zgodne są „z duchem tradycji“.

Pod względem politycznym polityka federacyjna była kiepskim „zboczeniem romantycznym“ — że użyjemy terminu p. Seillere — obłędem, za który zapłaciłmy drogą i długą jeszcze płacić będziemy. Uznać to wreszcie musieliśmy nawet najgorliwsi jej apostołowie, jak pp. Moraczewski, Barlicki i tow., i w traktacie ryskim nie usiłowali tej polityki nawet poważnie bronić.

Pozostawałoby jeszcze dla ratowania honoru tej polityki — jej estetyka i etyka.

Otóż i pod tymi względami trudno nam pozostać tej polityce „z łaski na pociechę“ te niewątpliwie interesujące wdzięki.

Ani estetyczną ani etyczną nie była ta polityka. Estetyka nowoczesna weszła bowiem ku wielkiemu niewątpliwie ubolewaniu naszych federalistów w nieszlachetny i oburzający kompromis z poziomą użytecznością i uważa, że tylko pozytywne z nadobnym połączone daje prawdziwie estetyczne zadowolenie. Tymczasem użyteczności, a cóż dopiero wzniosłości etyki w tej polityce — adną miarą dopatrzeć się nie możemy. Była ona brzydka i nieetyczna. Zdemoralizował żołnierza, a żołnierz zdemoralizowany jest niepiękny. Zniszczył ogromne szmaty ziemi, wylał rzeki krwi ludzkiej, plemionom sąsiednim wolności nie przynosił. Czy była zatem etyczna?

Ale... może fakt proveniencji polskiej ją zrehabilituje. Nie zdaje nam się. Zresztą to proveniencja ma bardzo zaszargana przeszłość. Idea jagiellońska, momenty „stepowości“ w niepodległej „polityce“ polskiej, to są i fałszywe i brzydkie i niedobre bożki, którym kadzić w XX. w. może tylko „zboczenie romantyczne“.

My wolimy: nie

Yes.

Przegląd polityczny.

SAPIEHA O STOSUNKACH Z NIEMCAMI

Berlińska „Voss. Ztg.“ ogłasza wywiad swego korespondenta z ministrów spraw zagranicznych, Sapieha. Oprócz spraw politycznych Górnego Śląska, Gdanska i in., minister Sapieha astrzymał się głównie nad ekonomiczno-handlowymi stosunkami Polski i Niemiec, i mówi:

„Byłoby fałszywą polityką traktować nawiązanie regularnych stosunków gospodarczych — w tych czasach ogólnej biedy i europejskiego kryzysa ekonomicznego — jako swego rodzaju polityczny atut do wyrównania drobnych rachunków. Byłoby to sprzeczne z temi szczególnymi zadaniami, jakie dyktuje względem narodów kulturalnych poczucie odpowiedzialności w czasie wstrząsania całego porządku świata. Dla przemysłu niemieckiego Polska będzie długo jeszcze dobrym rynkiem zbytu. Dzięki urodzajności naszej gleby i skarłów w ziemi, można liczyć na eksport naszych plodów rolnych, nafty itd. co wyrówna obopólny bilans handlowy. Po zawarciu pokoju w Rydze Polska może odegrać bardzo ważną rolę, jako kraj tranzytowy dla handlu niemiecko-rosyjskiego. Niemcy mają przed sobą walkę o rynki zbytu, a z drugiej poprawy waluty niemieckiej trzeba się liczyć ze stacjonacją w eksporcie niemieckim. Istniejące obecnie zakazy wywozu do Polski, są szkodliwe dla niemieckiego handlu i przemysłu. Polskie kolea handlowe była przez nie zmuszone do obciążenia się za innymi możliwościami importu, co mimo chwilowego krytycznego stanu naszej waluty nie będzie zbyt trudne przy ścisłych i serdecznych stosunkach sojuszniczych Polski i Niemcy powinny postępować wzajemnie jako dwaj kupcy, z dobrą wolą robienia interesów, bez myśli ubocznych. My niejakoakrotnie oznajmialiśmy chęć do tego, teraz jest rzeczą rządu niemieckiego doprowadzić do porozumienia w kwestii gospodarczej. Stan dotychczasowy, który mógłby narwać prawie wojnę gospodarczą, szkodzi nie tylko obu zainteresowanym stronom, lecz utrudnia niewątpliwie gospodarczą sytuację całego kontynentu“.

Do tych wyznań p. Sapieha dodaje „Voss. Ztg.“ komentarz tej treści, że stosunki gospodarcze mogą być doprowadzone do rozkwitu tylko łącząc i dobrymi stosunkami politycznymi. Jeżeli Polska chce odegrać rolę gospodarczego „mostu“ między Niemcami a przyszłą demokratyczną Rosją, to musi najpierw pokazać, iż wyrzekła się swej dawnej tradycji stałowności nie masu, lecz klina między obu temi państwami.

GŁOS FRANCUSKI O PLEBISCYCIE NA GÓRNYM ŚLASKU

„L'Action Française“ pisze o plebiscycie na Górnym Śląsku:

„G. Leygues i Lloyd George porozumieili się co do kwestji Górnego Śląska. Porozumienie to z jednej strony może nas zadowolić, z drugiej zaś nie. Przeprowadziliśmy eschatycznie słuszną zasadę, że nie możemy naszych żołnierzy stawać do celów, które nie są naszymi. Na Górnym Śląsku jest już 11 tysięcy naszych żołnierzy; to jest dużo. Na naszą formalną odmowę, że nie wyszliśmy tam już ani jednego żołnierza więcej, rząd angielski starał się sprawę plebiscytu załatwić w ten sposób, żeby Górną Śląsk nie był narazony na inwazję dwóch do trzystu tysięcy wyborców niemieckich, zorganizowanych na sposób „Orgeach“.

Co do samego sposobu przeprowadzenia plebiscytu, to nie jest on szczęśliwym. Może być, że to jest bardzo sprytnie pozwolić głosować w Kolonii Niemcom urodzonym, lecz nie zamieszkałym na Górnym Śląsku, lecz czy to jest zadowolające załatwienie kwestji, — to pytanie? Polacy zażądali na pewno gwarancji, co do kontroli nad listami wyborczymi i identycznością głosujących. Ale jest inna sprawa. Na konferencji ambasadorów rozważano kwestję dopuszczenia lub niedopuszczenia w obręb obszarów plebiscytowych Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku, lecz tym nie należących do Zapewno, wedle traktatu, powinni być dopuszczeni. Jest już wszystko jedno, czy odbierze się prawo głosowania niezamieszkałym, czy też pozwoli się im jedynie głosować w Kolonii, zawsze to będzie zgwałceniem traktatu, gdyż jedynie w obszarach plebiscytowych prawo głosowania jest obowiązującym.

Francja wraz z Ameryką domagała się, aby Niemcy, nie zamieszkałcy Górn. Śląsk, nie mieli prawa głosowania. Stało się inaczej, ponieważ Niemcy (o ile Polska i Niemcy zgodzą się na to) będą głosowali w Kolonii. My, Francuzi, zrezygnowaliśmy na całej linii z naszych żądań, lecz niestety zrobiliśmy to bez porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi. Co powiedzą o tem w odczuciu Hardinga? Tembardziej jest to przykre, że i stanowisko naszych delegatów w Genewie nie może w Stanach Zjednoczonych wywołać dobrego wrażenia. Ody senator Mac Cornio powrócił ze swej podróży po Europie, którą polecił mu zabrać nowy prezydent, czy będzie mógł powiedzieć, że Stany Zjednoczone mogą liczyć na Francję?

LIGA NARODÓW WOBEC WALKI Z TYFUSEM W POLSCE

Specjalny korespondent „Gaz. Warsz.“ podaje z Genewy pod datą 7 grudnia, że na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów rozważano sprawę walki z tyfusem w Polsce.

Sprawozdawca komisji sir George Forster postawił wniosek o natychmiastowe wysłanie depesz do wszystkich krajów świata o zgromadzenie funduszy koniecznych do bezwzględnego rozpoczęcia energicznej kampanji z epidemijami wrodozemi się w Europie wschodniej z Polską jako punktem wyjścia tej kampanji.

Forster wyrażał się z wielkim uznaniem o naszej pracy na tem polu, oświadczając, że rząd polski stworzył wspaniałą organizację sanitarną (tam środkami, jakimi rozporządza, lecz środki te nie są wystarczające).

Forster podkreślił sympatję, jaką naród polski miał zawsze w Europie, dla swego niepokonanego walcza, dziś sympatja dla wolnej Polski jest jeszcze większa, lecz to uznanie nie jest wystarczające, należy okazać Polsce pomoc, a leży to też we wspólnym interesie wszystkich. Gorące słowa Forstera poparte były przez usłuchanie Nawasgaru, Lisiegt, a delegat Norwegii Nansen zaproponował natychmiastowe wyłonienie komisji z trzech członków do opracowania sposobu zbioru potrzebnych sum.

Przed końcem zebrała Hanotaux, delegat Francji, zawiadomił, iż rząd francuski już zażądał od Izby

kredytu w wysokości miliona franków na zwalczanie epidemii w Polsce, delegat Anglii Balfour zadeklarował złożenie 50 tysięcy funtów szterli, dodając, że Polska powinna otrzymać pomoc, tembardziej, że nie ona zawiązała w rozpowszechnieniu tyfusu na jej terytorjum. Należy mieć nadzieję, że przy energicznej walce poleży się kręć epidemjom.

Delegat Persji (Zaka-ol-Dowleh), Orzech (Polita), Holandi (Laudon), Chin, Hiszpanji (Palacios), Rumunii (Jonesco) deklarują w imieniu swoich rządów rozmaite sumy, wyrażając sympatję dla Polski.

Dyskusję zakończyło pełne godności przemówienie Paderewskiego, przyjęte silnymi oklaskami. Paderewski oświadczył, że Polska spełnia swój obowiązek, lecz zadanie przeraziła jej sły. Polska nie zwraca się o pomoc o świat, chociaż tu o skierowanie jednego z członków wielkiej wojny, a na to siły jednego państwa nie są wystarczające.

Zgromadzenie uchwaśliło jednogłośnie wyjazd Forstera i Nansen; kwoty już zebrane dochodzą do sumy 200 tysięcy funtów szterlingów. Należy podkreślić, iż w sprawie zwalczania tyfusu delegacja imperjum brytyjskiego, zwiastuje Balfour, popierał nas gorliwie.

Benesz nie myśli o autonomji Słowaczyny. Sprawa słowacka nie wniesiona przed Ligę Narodów.

Praga (Cz. B. pr.) zaprzecza wiadomości, jakoby minister Benesz wzywał do siebie ks. Hlinkę i żądał od niego przedłożenia projektu autonomji Słowaczyny.

Dalej przesłało to biuro wiadomości, jakoby kwestja mniejszości narodowych na Słowaczynie została przedłożona Lidze Narodów w Genewie.

Rozruchy w Pradze.

Warszawa (Tel. wł.) 11 grudnia. Według nadszłych tutaj wiadomości rozruchy w Pradze wynikły z powodu zatargu między komunistami a socjalistami prawiłowymi o posiadanie Domu Ludowego i drukarni. Wczoraj przedpołudniem po całym mieście była strzelanina i starcia uliczne. Popołudniu nieco się uspokoiło, jednak gmachy rządowe, jak poczta i inne są obsadzone wojskiem.

Praga (Tel. wł.) 11 grudnia. Komuniści usiłują wywołać strach górników w Kladnie, oraz strach robotników w Berzie Morawskim.

Praga. (PAT.) Wobec zajęcia przez socjalistów budynku Domu Ludowego, organ komunistyczny „Rde Pravo“ pojawił się w innej drukarni jako jedynowłowa. Artykuł wstępny wzywa robotników czeskich do strajku generalnego i zapowiada nową walkę o budynek Domu Ludowego.

Kogo reprezentuje Barnes.

Zebrańca genewskie Ligi Narodów są tłumnie jak wiece. Obradom przysłuchuje się na galerjach tylko 800 (osmiuset) przedstawicieli państw całego świata. Na trybunach mowy zmieniają się z zawrotną szybkością. W tych wysłuchach oratorskich sprawozdawcy nie trudno zgubić jakiegoś mówcę lub go po drodze zamienić z innym.

Za to Japonia okazuje we wszystkich próbach spokój. Uderzyć musi każdego punktualność i sposób zachowania trzech przedstawicieli Japonii: barona Hayashi, księcia Ishii i barona Megata. Zawsze obecni, nieustraszeni i milczący, jak sfinksy, lekko pochyleni ku przodowi z całym zajęciem przypatrują się i przysłuchują debacie, która zdoła się nigdy nie będzie miała końca.

Gdyż faktycznie debata jest bez końca. Toczy się ona około ogólnego stanowiska Rady wykonawczej. Daje to doskonałą sposobność każdemu delegatowi z osobna do wypowiedzenia mowy na jakikolwiek temat.

Korespondent dziennika paryskiego interesuje się specjalnie Barnesem, byłym ministrem w gabinecie Lloyd'a George'a i jego pierwszą mową wygłoszoną za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

„Barnes ma twarz okrągłą i bladą. Mówi głosem lasnym, lecz monotonnaie przeciągającym, co przytonu na angielskich pasorów. I rzeczywiście uraczył nas kazaniem.“

Pomędzy Barnesem a drugim przedstawicielem Anglii lordem Robert Cecil'em niema innej różnicy, jak tylko ta, jaka istnieje między arystokratą-demagogiem a demokratą-ideologiem.

Po ogólnem, pełnem litości ubolewaniu nad wszystkimi narodami, które wojna unieszczęśliwiła, przystąpił Barnes do właściwego jądra swej mowy: „Czy można dopuścić do Ligi narody, z którymi byliśmy na wojennej stopie?“

„Za zgodą Clemenceau — mówił Barnes — konferencja pokojowa zdecydowała już, że Niemcy zostaną dopuszczone do narad międzynarodowej komisji p.acy. Za zgodą rządów dopuszczono już Niemcy do obrad finansowych w Brukseli. Oto są postanowienia, które jasno wskazują nam nasz obowiązek: trzeba przyjąć jaknajprędzej Niemcy pomiędzy nas. Nie będzie to znaczyło, jakobyśmy dawali mocarstwom centralnym rozstrzeszenie i ich win.“

Muszą one naprawić zło, które wyrzadzili we Francji i gdziekolwiek indziej, lecz te odszkodowania do nas nie należą.

Naszym obowiązkiem jest odbudować świat i wydobyć go z ruiny.

Rządy państwa niemieckiego są zniechęcone, dzisiaj mamy do czynienia z ustrojami parlamentarnymi. Czyż według nam narody, które okazały już pierwszą skra-

chę zostawać poza nawiasem ludzkości? Czyż będąc my przedobiali ten okres nieumieści i nieowładni? Nie zastanawiajmy się nad tem, co jest naszym obowiązkami!“

Jedynie trzy osoby przyklasnęły temu wywodom: lord R. Cecil, delegat kanadyjski i szwajski.

Rezuta zgromadzenia trwała w lodowatym milczeniu; nawet brytyjski kolega Barnes'a minister wykształcenia publicznego Fischer jednym gestem nie zaznaczył swego uznania. Może przypomniał on sobie, że to sam Barnes, który wniosł ten zastanawiający apel do taskawości, zapytany 30 listopada 1918 r. w Leed: „Jakie jest pana zdanie?“ odpowiedział: „I am for hanging the kaiser“ (Jestem zapowieszonym cesarza). A może Fischer ma od rządu swego instrukcję, aby wyrazić wręcz odmienne zdanie?

Lecz z tego wszystkiego wysuwa się ledno pytanie.

„Mówię w mem własnem imieniu i w imieniu mas robotniczych brytyjskich“ powiedział Barnes.

Więc zgromadzeni delegaci nie mówią w imieniu swych narodów?

Więc są tacy, którzy reprezentują jedynie jakąś klasę, stronnictwo, grupę?

A więc jutro będzie mógł wejść na mównicę Hanotaux i mówić w imieniu Akademiji francuskiej, Leon Bourgeois w imieniu partji klerykałnej, a Viviani w imieniu ludności departamentu Creuse?

Cóż warte są układy zawarte między rządami co do stosunku ich w obec Niemiec, jeżeli delegaci wyznaczeni przez te rządy, mają prawo nie stosować się do tych układów i przeciwko nim występować?

Zachodzi pytanie czy Barnes jest delegatem angielskiego narodu, czy tylko delegatem angielskiej Labour Party?

Dotąd tonaliśmy we frazeologii, obecnie wchodzimy w okres płatarni pojęć.“

Pytanie dziennikarza francuskiego, czy możemy podjąć. Kogo reprezentował Barnes, gdy podnosił z trybuny genewskiej oskarżenie przeciw Polsce ze walki z Rosją sowiecką i przeciw Lidze Narodów, że nie interwenjowała w obronie sowiektów? Czy Labour Party? Czy jedną czy tylko drugą, w każdym razie fakt, że ten sam delegat angielski, a równocześnie przewodca bolszewizującej Labour Party broni Niemiec i atakował Polskę za walkę z Rosją sowiecką jest bardzo charakterystyczny i wiele mówiący o rzeczach i tak, zbyt dobrze wiadomych.

Z naszej strony wątpliwy, aby p. Barnes działał wbrew instrukcjom rządu angielskiego i jego polityce, aby kierował się wskazaniem swej partji i tam gdzie są one sprzeczne z linią polityczną Anglii, aby był angielskim p. Askaniąm.

Memoriał ministra Władysława Grabskiego o gospodarstwie i finansowym położeniu Polski

Część III.

VI. POLITYKA APROWIZACYJNA.

1. Zakup zboża w ciągu zimy z zagranicy za gotówkę, o ile nie okaże się możliwym otrzymanie go na kredyt. Przeznaczenie tego zboża na dopełnienie braków kontyngentu do nowych żniw dla wyżywienia wojska, kolejarzy, górników i większych tyko miast.
2. Oznaczenie ceny chleba i mąki ze zboża zagranicznego podług ceny zakupów bez strat dla Skarbu.
3. Zaprowadzenie w ciągu zimy po wyczerpaniu kontyngentu wolnego handlu i przewozu reszty zbóż kralowych, oraz udzielanie pozwoleń na zakup zboża za granicą organizacjom spożywczym, a nawet dostawcom prywatnym.
4. Przygotowanie zapasów zboża zagranicznego na okres żniw i wprowadzenie po żniwach wojnej a prowizacji miast z utrzymaniem kontyngentu jedynie dla wojska, kolejarzy i górników i z wolnością sprzedaży produktów rolnych przed odstąpieniem kontyngentów przy ustaleniu opodatkowania, wyrównywającego straty z ewentualnego niedostarczenia kontyngentu przez rolnika.
5. Stopniowe zmniejszenie personelu, zajętego a prowizacją kraju i przygotowanie zniesienia zupełnego a prowizacji po najbliższych obfitych żniwach, przypuszczalnie w 1922 r.
6. Powierzenie coraz częściej handlu artykułami normowanymi przez państwo kooperatywom, spółkom handlowym i firmom handlowym i stopniowe związanie sklepów komunalnych i urzędów a prowizacyjnych.
7. Utrzymanie a prowizacji kraju z urzędu w soli, cukier i węgiel w ciągu zimy 1921 r. na zasadach dotychczasowych. Zaopatrywanie w drzewo stosownie do ustaw sejmowych. Ograniczenie dostarczania węgla w okolicach, gdzie torf lub drzewo może służyć za opał dostateczny.
8. Zaopatrywanie kraju w naftę i benzynę po cenach, odpowiadających kosztom produkcji, z oszczędnością spożycia, z gwarantowaniem regularnego dostarczania benzyny rolnictwu, oraz znacznych oszczędności w porównaniu ze stanem dotychczasowym w zużyciu benzyny przez wojsko i urzędy.

VII. POLITYKA WYTWÓRCZA PRZEMYSŁOWA.

1. Przywrócenie znaczenia wysiłkom indywidualnym i wolności w wytwarzaniu i zbyciu produktów przez:
 - a) stopniowe ale szybkie zwalnianie wytwórców przemysłu i rolnictwa oraz lokali fabrycznych od rekwizycji wojskowych,
 - b) zaprzestanie zagospodarowania państwowego w zakresie skóry oraz sektwestru wełny krajowej,
 - c) likwidowanie zarządów przymusowych,
 - d) wydzierżawienie źle rentujących się wytwórni państwowych, w szczególności spółkom mieszanym, z udziałem Rządu.
2. Pomoc państwowa, głównie przez organizację państwową, zakupów z częściowym kredytem krótkoterminowym lub gwarancją w zakresie dostarczania głównych środków produkcji:
 - a) rolnikom: nawozów sztucznych, zboża siewnego i maszyn,
 - b) przemysłowi: węgla, wełny i bawełny.
3. Doprowadzenie do skutku wytworzenia wielkiego przemysłu wojennego, oraz zorganizowania drobnych przemysłowców, jako dostawców wojskowych.
4. Popieranie przemysłów rolnych głównie cukrownictwa, budowlanych, naftowych i drzewnych i wszelkich innych, opartych na przerobie surowców kralowych i eksploatacji bogactw naturalnych kraju.
5. Utrzymanie czasowe państwowego zagospodarowania w dziedzinie węgla, nafty i cukru w celu normowania konsumpcji, ale bez ograniczeń opłacalności produkcji.
6. Popieranie produkcji rolnej przez dostarczanie nawozów sztucznych rolnikom, mającym warsztaty w stanie gwarantującym ich najwyższą opłacalność, a narzędzi, inwentarzy i zboża siewnego rolnikom, mającym warsztaty zniszczone

VIII. POLITYKA LEŚNA.

1. Rozłożenie ciężaru dostarczania drzewa na odbudowę zniszczonych wojną osiedli po cenach niższych, ustalonych w r. 1919, na odbudowę kraju na wszystkich właścicieli lasów równomiernie, z wyrównaniem tego ciężaru przy pomocy osobnych opłat, ustanowionych w drodze ustawodawczej ze strony właścicieli, mniej obciążonych dopłat na korzyść więcej obciążonych.
2. Oszczędzanie materiałów drzewnych, większej wartości, by umożliwić eksport przez pozostawienie i przestrzeganie uwolnienia z pod zalecia na odbudowę bośminy I-szej klasy i dębiny I-szej i II-giej klasy.
3. Utrzymanie zaopatrywania w opał drzewny po cenach, odpowiadających wzrostowi kosztów produkcji i zmniejszeniu wartości waluty.
4. Eksploatowanie przez Rząd tylko mniejszych przestrzeni, a w większych terenach eksploatacyjnych, oddawanie przerobu drzewa przedsiębiorcom krajowym bądź wyłącznie, bądź z udziałem kapitału zagra-

nicznego przy pożądanym w obydwóch wypadkach udziale i Rządu przy podziale zysków. Pozostawienie w rękach Rządu tartaków, dobrze urządzonych, znajdujących się w korzystnych warunkach i szczególnie, gdy pracują głównie na potrzeby samego Rządu.

5. Przyciąganie do eksploatacji największych kompleksów leśnych kapitału zagranicznego tak, aby Skarb Państwa mógł przy udzielaniu koncesji zastrzeżić i osiągnąć większe korzyści finansowe.
6. Zużytkowanie jak najszybsze koleje leśnych, odbierając je wojsku i bądź oddając Ministerstwu Rolnictwa, bądź przedsiębiorstwom leśnym.
7. Ześrodkowanie zarządzenia lasami i całej gospodarki w nich Ministerstwu Rolnictwa z pozostawieniem udziału Ministerstwu Skarbu z określonymi warunkami udziału kapitału zagranicznego w koncesjach na eksploatację leśną i sprzedaży drzewa z lasów rządowych zagranicę.
8. Oparcie gospodarki Ministerstwa Rolnictwa w lasach państwowych na zasadach handlowych, zapewniających dochód od kapitału, jaki stanowi wartość lasu i techniczne środki jego przerobu. Szacowanie w tym celu wszystkich świadczeń z lasów skarbowych na rzecz Rządu i ludności z ograniczeniem stopnia ulg tych ostatnich do ścisłej konieczności. Pozostawienie w rozporządzeniu zarządu lasów państwowych potrzebnego kapitału obrotowego i zaprowadzenie tantjem dla personelu, zajętego eksploatacją gospodarczą lasów.
9. Ustanowienie zupełnej swobody eksportu drzewa bez pozwoleń Komisji Przywozu i Wywozu za wyłączeniem drzewa stempowego i podkładów kolejowych. Dopuszczenie cel pobieranych na granicy; ustanowionych w porozumieniu między Ministerstwem Handlu i Przemysłu i Skarbu na te rodzaje drzewa surowego, które są szczególnie potrzebne, jako surowiec dla przemysłu krajowego.

IX. POLITYKA PRACY.

1. Skasowanie w drodze ustawodawczej zbytecznej liczby świąt.
2. Wytworzenie stosunków sprzyjających podniesieniu wydajności pracy ludzkiej, jako nieodzownego warunku podniesienia dobrobytu kraju i usunięcia niedomagań powojennych przez czynienie pewnych ułatwień zakładom pracy przy stosowaniu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy z zastrzeżeniem jednak, aby ułatwienia te nie stały w sprzeczności z duchem ustawy, przez stosowanie i przestrzeganie obowiązków posiadania regulaminów fabrycznych.
3. Przeprowadzenie ustawy o umowach zbiorowych oraz przestrzeganie w nich zasady ruchomej skali płac, w miarę wzrostu drożyzny i cen na artykuły pierwszej potrzeby na podstawie wykazów Komisji powołanej przy Głównym Urzędzie Statystycznym, wprowadzanie i popieranie w umowach zasad akordu i premii, przez dążenie do zawierania umów zbiorowych na dłuższe terminy. Warunki powyższe mogą z jednej strony uchronić od konieczności podwyżki płacy drogą strejku, a z drugiej zagwarantować większą wydajność pracy.
4. Należy unikać w umowach zbiorowych warunków podnoszących dotychczasową konsumpcję pracowników.
5. Dążenie do uformowania w drodze ustawodawczej oraz przepisów szczegółowych spraw dotyczących tzw. wolności koalicji i strejku przez zabezpieczenie chcących pracować przed terorem i groźbami gwałtu ze strony strajkujących.
6. Opracowanie ustawy o urzędach rozjemczych (urzędach pojednawczych), zadaniem których będzie pośredniczenie przy zawieraniu umów zbiorowych, lub też przy likwidowaniu strejków, przyczem należy dążyć, aby w instytucjach użyteczności publicznej, w zakładach wojskowych, oraz w zakładach państwowych, których nieprzerwane funkcjonowanie jest niezbędne, mógł być przeprowadzony w razie konfliktów na tle pracy i niemożności załatwienia ich w drodze dobrowolnej ugody, przymusowy arbitraż.
7. Przygotowanie do objęcia a prowizacji robotników przez pracodawców lub kooperatywy robotnicze.
8. Stosowanie systemu premii dla urzędników i pracowników państwowych.
9. Popieranie emigracji zarobkowej słabych i re-emigracji silnych pod względem gospodarczym jednostek.
10. Pomoc pośrednictwu pracy dla zdembilizowanych żołnierzy i oficerów.

X. POLITYKA INWESTYCYJNA.

1. Odbudowa wsi rozłożona na kilka lat. Odbudowa miast ograniczona narazie do odbudowy budynków publicznych, mieszkań dla urzędników i robotników. Odbudowa wsi w drzewie tam gdzie to możliwe w materiałach zastępczych i cegle. Odbudowa miast z reguły ogniotrwała przy wydatniejszym zastosowaniu budownictwa cementowego.
2. Przyciągnięcie kapitału inwestycyjnego, tak krajowego, jak i zagranicznego do rozwoju istniejących w osobnej ustawie;

- a) ulg prawnych, dotyczących obrotu towarami, wywozu i nadzwyczajnych ciężarów finansowych;
- b) koncesji, tyjących się posiadania terenów budowlanych i eksploatacyjnych.
3. W zagospodarowaniu odlogów i odbudowie gospodarstw rolnych:
 - a) w okolicach zniszczonych ograniczenie się do rolników w zakresie jedynie zasobnością środków skąd czepane być mogą w naturze wodki produktów odpowiadanie do warunków gospodarczych Polski i techniczną możliwością uruchomienia warsztatów rolnych;
 - b) dążenie do stosowania pomocy niemal wyłącznie w formie środków produkcji, a nie gotowizny;
 - c) najdalej idące ograniczenie bezpośredniego przez rząd dokonywania zakupów środków produkcji, na rzecz zakupów prowadzonych przez społeczne instytucje handlowe lub prywatne firmy przy ułatwieniach ze strony rządu i państwowym kredycie (wyjątek stanowi zboże);
 - d) Dostarczanie kredytu gotówkowego producentom o ile możliwości wyłącznie za pośrednictwem instytucji pieniężnych, a nie przez urzędy państwowe;
 - e) otoczenie opieką państwową osadnictwa polskiego.

Rozdziały programu szczegółowego poczynając od IV-go zostały redagowane przy współudziale Komitetu Ekonomicznego Ministrów, przyczem uczynione zostały nieznaczne jeszcze uzupełnienia. Rozdział I. został redagowany przy współudziale z Prezesem Komisji Oszczędnościowej Wojciechowskim. Rozdział II. przy współudziale Wiceministra Weinfelda, a rozdział III. Prezesa obecnego ministra skarbu Steczkowskiego.

SEJM.

Dziękuję!

Wynik głosowania nad sprawą kontyngentu jest następujący: 208 głosów oświadczyło się za wnioskiem komisji, tj. za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Gdyka; przeciw było 67 głosów. Temsamem upadł wniosek mniejszości p. Podstolskiego. Wniosek p. Ostachowskiego został przyjęty.

Przystąpiono do sprawozdania komisji robót publicznych w przedmiocie projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej. Sprawozdawca p. Kędzior wyjaśnia, że ustawa zastosowana jest do uchwał międzynarodowego kongresu dla spraw drogowych w Londynie z 1913, która ustala zasadę, że zarząd dróg ma być zastosowany do administracji państwowej. Dlatego też podzielono drogi na 4 kategorie, tj. państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Każdą kategorię zaś oddano pod zarządek odpowiednich władz.

W postanowieniach ogólnych przewidziane jest wyłączenie dla celów drogowych. Osobny rozdział traktuje o podżądaniu obywateli do świadczeń drogowych w naturze, które jednak mogą być zamienione na świadczenia pieniężne. Myta znosi się bez odszkodowania. Ustawa przewiduje tzw. spółki drogowe, które ma się tworzyć przymusowo wówczas, gdy przedsiębiorca złoży dwie trzecie kosztów. Wówczas interesowana gmina może być przez uchwałę sejmiku powiatowego zobowiązana do pokrycia reszty kosztów.

Minister robót publicznych, Narutowicz scharakteryzowawszy stan dróg w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej, kreśli program pracy na ten polu przyszłości. Przedewszystkiem więc należy istniejące drogi bite doprowadzić do takiego stanu, ażeby same chody osobowe i ciężarowe na wielką skalę mogły niemi jeździć, oraz aby mogły służyć do masowego przewozu wielkich ciężarów. Mostów trzeba odbudować i przebudować około 60.000 m. Drugim wielkim zadaniem jest rozszerzenie sieci dróg bitych przynajmniej do takiego stanu, jaki jest w b. zaborze pruskim. Trzecim zadaniem jest polepszenie stanu dróg drugorzędnych. W najbliższym czasie wpłyną do Sejmu wnioski o ustalenie sieci dróg państwowych na ziemiach wschodnich, które w myśl traktatu pokojowego mają wejść w skład państwa polskiego. Ministerstwo opracowało już ustawę o policy drogowej.

Sprawozdawca drugiej ustawy o dostarczeniu środków do budowy i utrzymania dróg i mostów p. Hryckiewicz oświadcza, że w porozumieniu z ministerstwem skarbu komisja wnosi na skreślenie art. 10 materiały do budowy.

P. Piotrowski wnosi rezolucję, domagającą się od rządu rozciągnięcia ścisłej kontroli nad użytkowaniem dróg bitych.

P. Wójcik stawia rezolucję, wzywając rząd: 1) do opracowania planu budowy drogi od Krakowa przez Gołowie do Lublina, oraz drogi od Kocmyrzowa do Miechowa; 2) do przedłożenia ustawy, mającej na cel obsadzenie dróg drzewami owocowymi.

Izba przyjęła obie powyższe ustawy w drugiej i trzecim czytaniu, oraz rezolucję pp. Piotrowskiego Wójcika.

Ustawę o przyjęciu na własność państwa ziemi która ma być nadana żołnierzom, na życzenie rząd odesłano do komisji rolnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w najbliższą wtorek, o godz. 4 popoł.

Obecne położenie

przemysłu naftowego.

Memoriał polskich przemysłowców naftowych.

Jest cechą charakterystyczną dla kształtowania stosunków światowego przemysłu naftowego, że w...

Stosunek się w przemyśle naftowym w Polsce przedstawia się następująco:

A) Produkcja.

Produkcja ogólna wynosi miesięcznie przeciętnie okraglo 6.000 cystern. Z tej sumy produkcji przypada na wytwórczość polskich przedsiębiorstw okraglo 25% (1.500 cystern)...

B) Przemysł rafineryjny.

Dział ten przedstawia się w ten sposób, że główną pozycją polskiego stanu posiadania jest Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych...

C) Tereny.

W dziale terenów naftowych wywarła się na pierwszy plan korpacyjna obszarowo-repodyjno o łącznym obszarze okraglo 300.000 hektarów...

Odpowiednio do swel ekonomicznej podstawy i zgodnie z zasadami polityki innych państw powinienby kapitał polski i polityka polska być jeśli nie gospodarzem...

Tymczasem lecieżny strydzkami wrecz przeciwnego zjawiska: Gospodarzem naszego przemysłu jest kapitał obcy...

z kapitału, dostarczając głównie pol polnych kapitał francuskiego. Największe Towarzystwo naftowe w...

Objawiamy ujawniamy się: A) Ciężkie doświadczenia w niepolitycznym przemyśle naftowym kapitał obcy...

Wstrzymanie ruchu towarowego z Austrią.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wskutek strajku austriackich urzędników cłowych, został ruch towarowy z Austrią zupełnie wstrzymany...

PROF. DR. M. T. HUBER.

Pogadanki kosmogoniczne.

(Z cyklu odczytów dla polskiej inteligencji w Kazaniu w r. 1919).

Napowiadające przyszły, jakie spotkały hipotezę Laplace'a, polegającą głównie na rozszerzeniu naszych wiadomości o ciałach układu słonecznego...

Skoro cofniemy się myślą w te czasy, kiedy od mgławicy słonecznej oddzielił się pierwszy pierścień, z którego powstał Neptun, to mgławica powinna była wówczas wibrować z prędkością kątową...

mieniowania sprawiła na odwrót pewne trudności w objaśnieniu tworzenia się planet z pierścieni gazowych i podobnie napotykały jeszcze inne drobniejsze trudności przy pogodzeniu kosmogonii Laplace'a...

Pieśń ludowa na Śląsku.

„Pomni gubina, ty arko przymierna między da-
mami a nardzami laty”!

Lud rolny w Polsce postuł rachuby narych cte-
mierzyciel i uwodzieleci dla tego, że nosi w pierściach
w lirycznych tradycjach prawdę i ciągłość historycz-
ną. Ginęa już na Śląsku odwieczna pieśń ludowa. Do
ta życie w wolnym powietrzu we współzawodnictwie
nieśnią ptaków, a w pruskim powietrzu nawet ptak
samiera.

Rzecz znanieenna, że ruch polski na Śląsku po-
tężnie Niemiec zaczął się od pieśni. Każda wieś ma
swego dyrygenta i doskonały chór mierzany. A po-
tężnie Niemcy dla celów „akacyjen” w każdej wieś
zaciągają wojska wznosił domy na zobrania i odczyty,
więc teraz odbywają się tam, prócz wieców polskie
— koncerty.

W hotelu bytomskim, gdzie zamieszkałszy, spe-
cjalnie słyszą śpiewaczkę lwowską p. Stanisława
Argasińskiego. Komisarjat plebiscytowy zaprosił ją na
kilkaście koncertów w rozmaitych punktach Śląska.
Pani Argasińska rozumiała wszakże, że na wieś ślą-
ską iść trzeba nie z arją, lecz z piosnką ludową.

Byłem na takim koncercie wiejskim w Lipinach
pod Bytomiem.

Program składał się z produkcji chóru miejscor-
nego, pieśni p. Argasińskiej i fortepjanu lwowskiej
mianistki p. Jadwigi d'Abancourt, która stale towa-
rzyrzy śpiewaczkę.

Pani Argasińska oprócz paru pieśni nowoczes-
nych (Niewiadomski, Modusko) śpiewa pieśni górno-
śląskie i krakowskie. Ma do tego odpowiednie stroje.

Wielkie wrażenie zrobiły na sali, szczególnie wypeł-
nionej ludem miejscowym cztery pieśni starośląskie w
układzie p. L. Stromengera. A jedna z nich istny kles-
not muzyczny, odurzająca pięknoscią melodji i słów,
była następująca:

Wędrowali Rusy, trzy szwarne karlusy,
Wędrowali lasem, kalinowym lasem,
Madeszli tam drzewo drzewo jaworowe:
Ciał pierwszy do niego — drzewo zasinało,
Ciał drugi do niego — drzewo zakrawało,
Ciał trzeci do niego — drzewo przemówiło:
— Nie rabacie mnie Rusy, trzy szwarne karlusy,
Boch ja nie jest drzewo, drzewo jaworowe,
Jenoch jest dziewczeczka z małego miasteczka,
Matka mnie przekięła, jeszczeć matką była,
Aleć wy mnie weście, do dom mnie zasieście,
Postawcie mnie u drzwi, aż mnie matka udrzy,
Postawcie mnie w sieni, w sieni za dzwierzami,
Jak mnie matka udrzy, obleje się łzami.

Wędrowali Rusy, trzy szwarne karlusy,
Wędrowali lasem, kalinowym lasem,
Madeszli tam drzewo drzewo jaworowe:
Ciał pierwszy do niego — drzewo zasinało,
Ciał drugi do niego — drzewo zakrawało,
Ciał trzeci do niego — drzewo przemówiło:
— Nie rabacie mnie Rusy, trzy szwarne karlusy,
Boch ja nie jest drzewo, drzewo jaworowe,
Jenoch jest dziewczeczka z małego miasteczka,
Matka mnie przekięła, jeszczeć matką była,
Aleć wy mnie weście, do dom mnie zasieście,
Postawcie mnie u drzwi, aż mnie matka udrzy,
Postawcie mnie w sieni, w sieni za dzwierzami,
Jak mnie matka udrzy, obleje się łzami.

To ziemia śląska wrocił chce do swojej macierzy.
Tak brania pieśń krwi ludu naszego, który był w pied-
zaldety.

— Ja nie jestem drzewo — — —
P, sześciu wiekach, gdy świat jak z drzewem
dłodził się z tą krają, dobywa się z głębi duszy
głos dziecka: do matki! Czemu bytaby formuła p-
styczna, wobec tego okrzyku krwi!

Ważniowie upatrywały planety, zdawieni porządku har-
moniję łukę między orbitami Marsa i Jowisza. W du-
chu hipotezy mgławicowej powinny planetoidy pow-
stać również z pierścienia, oderwanego po utworzeniu
się Jowisza. Dlaczegoż wtedy nie powstała jedna wie-
ka planeta, lecz setki drobnych?

Na to pytanie odpowiada Roche dowodząc teore-
tycznie, że stało się to wskutek zwoleńcia w przy-
toczcie gęstości zewnętrznych warstw mgławicy, przy-
roście wywołanym jej kurczeniem się. Od wartości
tej gęstości zależy bowiem możliwość istnienia planety
w postaci gazowej sferydy w pobliżu centralnej mgła-
wicy. W epoce następującej po narodzinach olbrzymie-
go Jowisza naszyły właśnie takie warunki, przy któ-
rych z pierścienia nie mogła się wytworzyć jedna ga-
zowa sferoida, lecz ten pierścień rozpadł się na bardzo
wiele drobnych części. Roche uzasadnia możliwość
utworzenia się pierścienia także wewnątrz mgławicy i
 tłumaczy przez to w nader interesujący sposób po-
wstanie bliższych części pierścienia Saturna tudzież
Fobosa bliższego księżycy Marsa. Dalsze części pier-
ścienia Saturna powstały, podobnie jak drugi księżyc
Marsa Deimos ze zwykłych Laplace'owskich pier-
ścieni.

Roche próbuje też wyjaśnić utworzenie się księ-
życa naszej ziemi, który jako satelita zajmuje wyjąt-
kowe stanowisko w układzie słonecznym i dlatego nie
mogł najprawdopodobniej powstać tą samą drogą, w
towarzystwie innych planet. Tutaj z powodu znacz-
niejszej bliskości środka przyciągania mgławicy cen-
tralnej wysuwają się na coraz bliższy pian sily przy-
pływowe (fluwidogeniczne). One to odegrały według
Roche'a główną rolę przy narodzinach księżycy, swo-
biegając wytworzeniu się pierścienia, lecz ułatwiając
powstanie zgęszczonego jądra w atmosferze mgławicy
ziemskiej, kiedy ona rozciągała się jeszcze poza dz-
wielką orbitę księżycy. Niepodobna bez matematycz-
nych wywodów dać zupełnie jasnego poglądu na sub-

Ta pieśń jest dla mnie plabiscytem, ona jest na-
szem prawem moralnem do Śląska. Niechże znajdzie
Berlin taka pieśń niemiecka na Śląsku.

Przypominałem sobie tę piosnkę, że ją gdzieś w-
działem w zbiorach, bodajże w dawnej literaturze.
Znajduję tylko u Jana Karłowicza w jego „Rysie na-
rodzawstwa polskiego” (9) warjant powyższego tekstu.
Przytoczę przy sposobności większy ustęp, dotyczący
Śląska Górnego:

„Śląsk niewątpliwie — pisze Karłowicz — jest
najwyżej osławioną dzielnicą polską: gospodarstwo,
przemysł, szkoly, porządek w życiu prywatnem i pu-
blicznem, związanie obywateli — wszystko to świada-
czy o prawdziwie europejskim rozwoju tej krajiny.
Rozbudzony w ostatniej połowie stulecia duch polski
musi walczyć z ciężkimi przeszkodami, które mu sta-
wia zacięty pruski „hakacyzm”; ale to samo to nie
słabnie, lecz wzmagą się, jest nadzieja, że zwycięży.
„Wszędzie wobec wyższej cywilizacji biedna tra-
dycja, znikają obrzędy, pieśni i zabobory, strój i za-
budowania tracą w części charakter miejscowy; tak
też jest na Śląsku. Jednakże z tego, co dziś jeszcze
się tam spotyka i co zapisano w ostatnich czasach, widać,
że wierzenia i mowy ludowe wspólne tam były z
całą Polską i że, jak w każdej innej prowincji, prze-
chowały się tam pewne zabytki. Nie wdając się tutaj
w obszernie wyliczanie, wspomniemy np. o zwyczaju
wiesennym topienia Marzanny czyli Śmierci i o wna-
szaniu do wsi „nowego latka”, z pieśnią wymienimy
jedną, niezmiernie starożytną o tem, jak

Wędrował przekraśni młodzieńcy,
Znaleźli drzewo jaworowe,
Jeden ciał do niego, lała się krew z niego,
Drugi ciał do niego, odciał trochę z niego;
Trzeci ciał do niego — drzewo przemówiło:
— Nie rabacie we mnie, bo ja jest dziewczeczka,
i prosz o oderowanie do matki i o postawienie u
niej w sieni za dzwierzami”.

Ten tekst zapisano widocznie niedawno, bo już
nie ma tej lokalnej barwy językowej i wiersz ma
zniekstałony. Nasza pieśniarka posługiwała się tek-
stem ze „Zbioru starych górnośląskich pieśni ludo-
wych”, wydanego w tym roku przez Pawła Gajkę
w Bytomiu, ten zaś zaczerpnął tę pieśń ze zbioru Re-
gera, sporządzonego w r. 1862.

Pytałem p. Argasińska, gdzie tę pieśń poznała.
Zawdzięcza ją muzykowi lwowskiemu p. Stromen-
gorowi. Ten, jako oficer austriacki, dostał się czasie
tej wojny do niewoli francuskiej. Do obozu koncentra-
cyjnego dla żołnierzy Polaków, gdzie przebywał, na-
deszła z Paryża paczka książek, ofiarowanych przez
Władysława Mickiewicza. W paczce tej p. Stromen-
ger znalazł zbiorok pieśni górnośląskich z nutami, u-
trzymywał, że na egzempliarzu tego zbioru widniał
adnotacja, robione ręką Adama Mickiewicza.

Jeśli tak, to musiał istnieć przed Regerem (wy-
danym dopiero w r. 1890) jakiś inny zbiór pieśni
górnośląskich.

Nie dziwiłbym się, gdyby Mickiewicz, badając
starożytności słowiańskie do swoich wykładów, za-
glądał do pieśni śląskich. I wierzę, że mogły bardzo
zainteresować twórcę ballad romantycznych. Znalazł-
by tam motywy „królowej ballad” — „Lenory” Bue-
gera, powiesił na nie wojny i niewoli tureckiej i in.

Dr. Reger, który, jak wspominałem, spisywał
pieśni górnośląskie, widział w przyziemnej cywilizacji

teżne rozważania Roche'a; w każdym razie jednak ten
do niedawna mało znany uczoney wykazał, że w okre-
bie orbity Saturna większość widocznych anomalii i
zbożeń od teorii Laplace'a da się łatwo objaśnić na
podstawie zasad teje samej teorii.

Na ważną rolę zjawiska przypiływu i odpiływu w
ewolucji układu słonecznego zwrócił szczególną uwagę
niedawno zmarły słynny geofizyk i astronom G. H.
Darwin. Hamującym obrót działaniem przypiływów
(tarcie przypiływów) tłumaczy się doskonale również
okresów obrotu i obiegu u księżycy naszej ziemi, jako-
też u Merkurego. Tymże samym czynnikami objaśnia
G. H. Darwin zmianę nachylenia osi planet do pla-
szczyzny ich orbit, jakkolwiek nie ukrywa trudności,
jakie stawiają planety pozajawiszowe, których osi o-
kazują coraz większe nachylenie, podczas gdy działa-
nie tarcia przypiływów musiało być u coraz dalszych
planet coraz słabsze. Atożi począwszy od Jowisza
znajduje Darwin wszystko w porządku. Jego szybki
obróć własny, bliżkie księżycy o bardzo krótkim cza-
sie obiegu, małe nachylenie (2°) równika do płaszczy-
zny orbity, to wszystko wskazuje na nieznaczne posu-
nięcie się planety w jej ewolucji, oczywiście dzięki jej
wyjątkowo wielkiej masie.

Bliższy słońcu Mars posiada nachylenie osi nawet
większe niż ziemia. Sily przypiływowe (słoneczne) wy-
warły tedy większy skutek niż u bliższej ziemi, co się
tłumaczy starszym wiekiem i mniejszą masą Marsa,
dalej czemu posunął się dalej w swej ewolucji od
młodszej siostrzycy ziemi. Tarcie, przypiływów zmniej-
szyło w czasie tej ewolucji prędkość dziennego obrotu
Marsa tak, iż okres tego obrotu stał się dłuższym od
okresu obiegu drobnego satelity Fobosa.

To objaśnienie różni się od objaśnienia Roche'a,
ale jest tak samo prawdopodobne.

Francuski astronom Faye zachowuje mgławicę
Laplace'a, przypiszcza jednak, że słońce i planety wy-

stały się wewnątrz niej. W niektórych punktach po-
wstały środki zgęszczenia, które wchłaniały otaczają-
cą je masę mgławicy tak długo, aż poczęły jako plane-
ty krążyć po prawie kołowych orbitach. Hipoteza
Faye'a prowadzi do ciekawych wniosków. Według
niej byłaby ziemia starsza od słońca, a Merkury star-
szy od Neptuna. Planety miały z początku o wiele
większe odległości niż obecnie. Merkury np. znajdował
się na dalszej odległości Saturna. Stopniowo, wsku-
tek oporu mgławicowego środowiska, ta odległość
zmniejszała się, a orbity przybierały coraz więcej
kształt kołowy. Poglądy Faye'a objaśniają dobrze ma-
łe różnice orbity, ale nie wystarczają do wytłuma-
czenia ich małych nachyleń mimo wysiłki autora. Zró-
dłem jego idei było odkrycie wstępnego ruchu księ-
życa Neptuna. On sądził, tak jak sam Laplace, że kie-
runek wirowania jakiegokolwiek planety zależy od roz-
mieszczenia prędkości w pierścieniu, z którego ona
powstała. Dziś wiemy, że to przekonanie było błędne.

Wkrótce po stwierdzeniu faktu, że dziewiąty księ-
życ Saturna Febe obiega planetę w kierunku wstecz-
nym, rzucił W. G. Pickering myśl, że można wyjaśnić
tę anomalję przypuszczeniem, iż pierwotnie wszystkie
planety obracały się dokoła osi w kierunku wstecz-
nym, a dopiero tarcie przypiływów słonecznych spra-
wowało ich osi obrotu do położenia obecnego. Tę ideę,
znana w nauce pod nazwą planetarnej inwersji, opracow-
wał Stratton. Przy jej pomocy można wytłumaczyć
resztę osobliwości układu słonecznego, która pozosta-
ła niewyjaśniona przez Roche'a i Darwina, a zarazem
odeprzeć przeważającą część zarzutów, czynionych
hipotezie Laplace'a.

Wierzył w lud górnośląski poeci wiekowej cywil-
zacji polskiej. Poetał jego serce Jan Kasprówka (1808
— 1887), a Wincenty Pol przepowiadał mu, że ocali
Polskę Prastawa.

A dzisiejszy pisarz górnośląski, p. Karłowicz Li-
goh, stwierdza, że „Otworła się szeroka brama wol-
ności, przez którą lud górnośląski wejdzie do domu
swej Matki Polski, padnie w jej objęcia na wicczną
radość i szczęście”...

Starcie się, jak marzyła zacięta dziewczeczka:
— Jak mnie Matka udrzy, obleje się łzami.
Z. Wasilowski.

Nauka i sztuka.

Koncert Konrada Ansergo. O przypadkach w dn.
17 grudnia br. setnej pięćdziesiątej rocznicy urodzin
Beethovena, możemy sobie nawet nie przypomnieć,
gdyby nie koncert Konrada Ansergo, w całości twó-
czosci Beethovena poświęcony.

Należał on bezwzględnie do najciekawszych, jakie
nam przyniósł mało do tej pory ożywiony sezon kon-
certowy. Do egzekwowania Beethovena przykładał
się musz całkiem specjalną miarę, gre Konrada Ansergo
z tej miary najczulszą mierzyć można śmiało. Wy-
czucie stylu, wglębiecie się w ducha kompozycji, prze-
niknięcie jej najsłabszych drgnień i umiarkowa-
nie ich oddania, wystudiowanie najdrobniejszych nawo-
szczygółów, a nadzwyczajną klasyczną wprost prostotą
w egzekwowaniu dzieł, cechują tę grę faktyczną
porównującą siłą i wyrazem. Jeśli jakiś drobny „br-
daloby się rzucić na szalę wrażeń — to stanowiłoby
je pewne zastrzeżenie na temat strony technicznej —
zaznaczam jednak niezawinionie przez pianistę, tylko
będące wyrazem wiecznej walki wszystkich u nas wy-
stępujących pianistów z naszym... koncertowym Bos-
sendorferem, wymagającym stanowczej i radykalnej
kuracji, jeśli nie emerytury. To, co Konrad Ansergo
grał, są to dzieła znane, powiedzielibyśmy nie rzadko
ograne i osłuchane, a jednak przynajmniej, że tak egze-
kwowanej Appassionaty (sonata f—mol, op. 57) nie sły-
szeliśmy do tej pory nigdy.

Prof. Lesław Jaworski.

MUZEUUM WOJSKA.

Warszawa. (PAT.) Zapoczątkowane w okresie wiel-
kiej wojny Muzeum wojska, przystępuje obecnie do roz-
winięcia intensywnej działalności, posiadającej donia-
słe znaczenie zarówno pod względem historyczno-naro-
dowym, jak i fachowo wojskowym. Niedawno zostały
wyłonione z ramienia zwierzchności wojskowej dwie
naczelnie instytucje, mające sprawować rządy w Muze-
um wojska, a mianowicie komitet nadzorczy i rada in-
żenierska. Oba naczelnie organa Muzeum w najbliższym
czasie urządzią zebrania wstępne, by rozwinąć i szeroko
poprowadzić detychezasową pracę, która w sposób
umiejętny prowadzi będzie dyrektor Muzeum Nardo-
wego w Warszawie i równocześnie dyrektor Muzeum
wojska p. Bronisław Gembarzewski, którego współpra-
ca rokuje jak najświetniejsze nadziej.

dzieliły się wewnątrz niej. W niektórych punktach po-
wstały środki zgęszczenia, które wchłaniały otaczają-
cą je masę mgławicy tak długo, aż poczęły jako plane-
ty krążyć po prawie kołowych orbitach. Hipoteza
Faye'a prowadzi do ciekawych wniosków. Według
niej byłaby ziemia starsza od słońca, a Merkury star-
szy od Neptuna. Planety miały z początku o wiele
większe odległości niż obecnie. Merkury np. znajdował
się na dalszej odległości Saturna. Stopniowo, wsku-
tek oporu mgławicowego środowiska, ta odległość
zmniejszała się, a orbity przybierały coraz więcej
kształt kołowy. Poglądy Faye'a objaśniają dobrze ma-
łe różnice orbity, ale nie wystarczają do wytłuma-
czenia ich małych nachyleń mimo wysiłki autora. Zró-
dłem jego idei było odkrycie wstępnego ruchu księ-
życa Neptuna. On sądził, tak jak sam Laplace, że kie-
runek wirowania jakiegokolwiek planety zależy od roz-
mieszczenia prędkości w pierścieniu, z którego ona
powstała. Dziś wiemy, że to przekonanie było błędne.

Wkrótce po stwierdzeniu faktu, że dziewiąty księ-
życ Saturna Febe obiega planetę w kierunku wstecz-
nym, rzucił W. G. Pickering myśl, że można wyjaśnić
tę anomalję przypuszczeniem, iż pierwotnie wszystkie
planety obracały się dokoła osi w kierunku wstecz-
nym, a dopiero tarcie przypiływów słonecznych spra-
wowało ich osi obrotu do położenia obecnego. Tę ideę,
znana w nauce pod nazwą planetarnej inwersji, opracow-
wał Stratton. Przy jej pomocy można wytłumaczyć
resztę osobliwości układu słonecznego, która pozosta-
ła niewyjaśniona przez Roche'a i Darwina, a zarazem
odeprzeć przeważającą część zarzutów, czynionych
hipotezie Laplace'a.

Z sali odczytowej.

(Sprawozdanie z prelekcji prof. dr. Wincentego Lutosławskiego p. t. „Najnowsza walka z romantyzmem we Francji na zebraniu Związku nauk-literackiego w dniu 9 bm.)

Znakomity filozof polski podzielił się z licznymi zebranymi słuchaczami wrażeniami swojemi, doznanemi na podstawie lektury dzieł jednego z najpopularniejszych pisarzy współczesnej Francji, Ernesta Seillera. Najbardziej zainteresowało naszego ucznogo najnowsze dzieło tego pisarza p. t.: „Le peril mystique dans l'inspiration des democratiques contemporaines”.

W dziele tem pisarz francuski wypowiada zaciętą walkę romantyzmowi francuskiemu i romantyzmowi wogóle, określając jego mianem wszelakie zło i zbrodnie, właściwe kulturze i cywilizacji współczesnej. W zakresie ustroju społecznych i politycznych nazywa Seillere romantyzmem zarówno kierunki tzw. demokratyczne, wyradzające się w doktrynerski, skrajny radykalizm społeczny, który siłą swojej linii rozwojowej prowadzić musi do zwyrodnienia, nazywanego dzisiaj bolszewizmem, jak pangermanizm, imperjalizm, będący antytezą demokracji. Demokracja jako zbiorowość jest takim samym tyranem ludzkości, jak klasyczny przedstawiciel imperjalizmu politycznego Wilhelms II.

Twórców-artystów romantycznych obarcza Seillere zarzutem zbrodni płciowego, które jest jakby źródłem centralnym ich twórczości i nazywa ich solistami, którzy swoją relatywną prawdę usiłują wmówić ludzkości. Romantyzm — zdaniem Seillera — polega na specjalnym związku z Bogiem w tym celu, aby urzeczywistnić swoje zachcianki.

Streściwszy główne poglądy francuskiego pisarza, przecztał prof. Lutosławski do roztrząsań nad istotą romantyzmu polskiego, w którego zakresie mieści prelegent twórczość polską od Mickiewicza do Kasprowicza, pragnąc przez określenie jego typowych tonów, wykazać podobieństwo i różnice między nim i romantyzmem francuskim.

Istota tzw. romantyczności, różniąca ją od klasycyzacji, jest zdecydowana przewaga uczucia nad rozumem, wiara w rzeczywistość egzystencję sił nadprzyrodzonych, regulujących sprawy doczesne. Ten trybik emocjonalny, formalnie pozarozumowy nie stoi jednak w sprzeczności z rozumem, przeciwnie pozostaje z nim w zupełnej harmonii, która w skutkach swoich jest koniecznym warunkiem wiary w istnienie woli bożej. Ta wiara w istnienie woli bożej jest — zdaniem prelegenta — charakterystycznym znamięciem twórczości romantyków, jak niemniej charakterystyczną cechą jej jest wiara w cuda, w ingerencję sił nadprzyrodzonych w życie doczesne, w „supery”. Motyw „supierów” jest — zdaniem prof. Lutosławskiego — dominującym w polskiej literaturze romantycznej.

Obok tych pierwiastków irracjonalnych, obok wiary w nieśmiertelność duszy u naszych romantyków, istota naszego romantyzmu bodaj najcharakterystyczniej objawia się w ujęciu stosunku mężczyzny do kobiety. Moment czysto erotyczny nie jest w nim bynajmniej dominujący i decydujący. Erotyzm znysłowity jest w wysokim stopniu uszlachetniony pierwiastkami i motywami idealnymi, będącymi wykładnikami tęsknoty do wyjścia poza skorupę doczesności w nieśmiertelność. Te walory idealne miłości romantycznej wyrastają u nas wyraźnie na gruncie chrześcijańskiego światopoglądu.

Właściwą naszemu romantyzmowi jest również idea poświęcenia, ofiary, służby dla ludzkości, która niekiedy się, przeciwnie wynika jakoby z indywidualizmu psychologicznego, niemniej istotnej cechy romantyzmu.

Te wszystkie znamiona romantyzmu polskiego sprawiają, że nie mieści się on — zdaniem prof. Lutosławskiego — w ramach definicji Seillera. Romantyzm Seillera jest cały doczesnością, jest nawskróś przeniknięty znysłownością, nawet naturalizmem, podczas gdy nasz jest cały tęsknotą ku nieśmiertelności, zgodnym z etyką religii chrześcijańskiej. Na istnienie tej zasadniczej różnicy między romantyzmem polskim a francuskim dostarcza dowodu między innymi fakt, że podczas gdy nasi romantycy przeważnie pozostawali wiernymi kościołowi katolickiemu — to romantycy francuscy byli przeważnie heretykami.

Zachętą do bliźszego zajęcia się dziełami Seillera i przyswojenia ich w języku polskim naszemu społeczeństwu — zakończył prof. Lutosławski swoją niezwykle ciekawą i bogatą w daleko sięgające spostrzeżenia prelekcję.

Po prelekcji prof. Lutosławskiego wywiązała się dłuższa, niezwykle ożywiona dyskusja, w której zabierał głos: kilkakrotnie prezes Związku prof. Jan Kasprowicz, dr. Moraczewski, dr. Kozicki, dr. Korytko, inż. Wolski i sam prelegent. Wymiana myśli skupiła się głównie około zagadnienia różnicy między romantyzmem a klasycyzmem, przyczem prof. Kasprowicz wykazywał niemożliwość szkolnego szufladkowania i rozgraniczenia tych dwóch kierunków ducha ludzkiego, dowodząc, że np. już w twórczości tragiczków greckich Ajschylosa i Eurypidesa walory późniejszego romantyzmu nazwane wybitną odgrywają rolę, a w twórczości polskiej już przed Mickiewiczem w w. XVIII u „klasyków” Krasickiego i Woronicza wyrażają się abstrakcyjne, inż. Wolski usiłował wykazać, że

romantyk niekoniecznie — jak to szkoła stereotypowo naucza — musi być pozbawiony jakoby zdolności myślenia, opartego na regułach rozumowanych i odwrotnie, klasyk może się odznaczać niejednymi cechami, które romantyzm monopolizuje dla siebie. Dr. Kozicki znówuś godząc się z faktem, że zarzuty stawiane przez Seillera nie mogą przeważnie dotyczyć romantyzmu polskiego — zwrócił uwagę na kultywowanie u nas z takim naciskiem przez pisarza francuskiego piętnowanej „polityki romantycznej”, kryjącej w sobie poważne niebezpieczeństwo dla interesów państwa.

Po zamknięciu dyskusji zawiadomił zebranych prezes Związku prof. Kasprowicz, że na następnym zebraniu Związku tj. 16 bm. wygłosi prelekcję prof. literatury polskiej w Uniwersytecie poznańskim dr. Tadeusz Grabowski.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

JAN ŚWIDERSKI

architekt-budowniczy

Lwów, ul. Kurkowa 1. 63.

Wykonują plany, kosztorysy, ocenienia, kierownictwa, oraz przedsiębiorstwo budów nowych i rekonstrukcyę starych w mieście i na prowincyi. n6326

Zakład dentystyczny JÓZEFA SEBZERA

Lwów, ul. Gródecka 64, (naprzeciw kościoła św. Elżbiety.) Uskuteczania sztuczne zęby na kauczuku i złocie, korony i mostki bez usunięcia korzeni według najnowszych systemów. n6312

Rezolucja.

Wobec uchwalenia przez sejmową Komisję administracyjną projektu ustawy o przymusie i państwowym monopolu ubezpieczeń budynków od ognia — Ogólne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, reprezentujących przeważną część właścicieli budynków w Małopolsce podnosi protest przeciw zamierzonemu zamachowi na wolność indywidualną w dziedzinie gospodarczej, która więcej niż jakakolwiek inna, pozostawioną być winna niechętnie prywatnej i samorządowi interesowanych.

Tym kardynalnym zasadom wolności obywateli stanowiącym o swych gospodarczych interesach, uraga wprost projekt ustawy, wprowadzając jeden na całą Polskę zcentralizowany w Warszawie, na skrajnie biurokratycznych zasadach oparty, państwowy zakład ubezpieczeń, w którym ubezpieczeni usunięci są niemal zupełnie od wpływu na zarząd i sposób prowadzenia spraw, związanych z ubezpieczeniem budynków od ognia.

Wprowadzenie tego projektu byłoby eksperymentem, na jaki nie zdobyło się w tych rozmiarach żadne, najlepiej pod względem administracji publicznej, zorganizowane państwo cywilizowane, eksperymentem niebezpiecznym i szkodliwym zarówno dla obywateli, jak dla państwa, które podejmując się zadań, wychodzących poza sferę jego kompetencji i możliwości, osłabłoby swą powagę i siły, potrzebne do spełniania innych koniecznych zadań administracji publicznej. Ogólne Zebranie Delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wyraża przekonanie:

1) że przymus ubezpieczenia budynków od ognia, o ileby uznany był za potrzebny dla sfer mało uszlachetnionych, winien być ograniczonym do pewnej sumy, jak to ma miejsce w b. Królestwie kongresowem, a nie stosowanym wobec tych, którzy przymusu wcale nie potrzebują i nie pragną;

2) że przymus (w ograniczonych rozmiarach) może być zaprowadzonym bez państwowego zakładu ubezpieczeń, lecz na wzór ustawy, uchwalonej w r. 1888 w b. Sejmie galicyjskim z wolnością wyboru zakładu ubezpieczeń;

3) że w razie utworzenia zbytecznego zresztą państwowego zakładu ubezpieczeń (dla ubezpieczenia od ognia budynków w wysokości, ograniczonej do pewnej sumy), organizacja takiego zakładu powinna być opartą na zasadach decentralizacji i autonomii, przy zapewnieniu istotnego wpływu ubezpieczonych na skład zarządu, oraz prowadzenie spraw ubezpieczeniowych, z wyłączeniem biurokratycznej centralizacji oraz dyskrejonalnej władzy urzędników państwowych.

Ogólne Zgromadzenie Delegatów zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby nie dopuścił do wprowadzenia etatyzmu, osłabiającego tak konieczną w młodym państwie inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, do niszczenia wpływu na niej prywatnych zakładów ubezpieczeń, do usunięcia obywateli od swobodnego urządzania swych stosunków gospodarczych na zasadach autonomii, — i odmówił swej sankcji projektowi ustawy, uchwalonemu przez Komisję administracyjną a w razie uchwalenia, ograniczonego przymusu ubezpieczenia budynków od ognia, oparł ustawę, wypracowaną się mającą, przy współudziale sił fachowych, na zasadach w rezolucji niniejszej przedstawionych.

Ogólne Zgromadzenie wzywa Radę Nadzorczą, aby rezolucję niniejszą przedłożyła Sejmowi i Ministrowi Skarbu. 6692

Bluzy i Suknie dla pań i panienek od 2-16 lat poleca najtaniej w wielkim wyborze
M. OPOLSKA, Mateckiego 9 I. piętro.

Zamówienia na owies i jęczmień oryginalny hodowli pomorskiej

przyjmuje
BANK ROLNICZY W LWOWIE
Kopernika 33.

A P O L L O
Dzisiaj po raz ostatni!
Złotowłosa 4 akty!
Wśród apaszów paryskich oraz komedia w 4 aktach z **LEDA NOVA** (Loite Neuman)
Nie - Romeo i Nie - Julia
Od niedzieli nowości!
Władca miłości Pięć aktów o miłości. Rzecz dzieje się w Rumuni gdzie ludzie mocno kochać umieją.

Aresztowanie posła do Sejmu w Westfalii.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 grudnia. Poseł Jan Zagórski, który wyjechał był do Westfalii dla zbadania stosunków wśród polskich robotników został przez władze niemieckie aresztowany.

P. Prachtel prawdopodobnie zostanie ministrem kolei.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 grudnia. Z pośród kandydatów na ministra kolei, najpewniejszą jest kandydatura kierownika dyrekcji skarbowej w Krakowie P. Prachtla.

Komisja konstytucyjna dziś zbiera się w sprawie senatu.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 grudnia. Posiedzenie komisji konstytucyjnej odbędzie się dzisiaj w południe. Komisja zajmie się jak najprędzem załatwieniem wniosku Maślanki w sprawie senatu.

Upadek rządów socjalistycznych w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) 11 grudnia. Parlament austriacki wybrał na prezydenta Austrii niemieckiego dr. Michala Heinischa, który dostał 129 głosów na 125 głosujących. Jak wiadomo, dotąd był prezydentem socjalista Seitz, który obecnie również kandydował, lecz otrzymał tylko 85 głosów. Wybrany nie należy do żadnej partii.

Lwów mieć będzie konsula rumuńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 grudnia. Rząd rumuński postanowił utworzyć nowy konsulat rumuński w Lwowie.

Sapieha przyjmie w poniedziałek deleg. litewską.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 grudnia. Delegacja rządu litewskiego, która przybyła do Warszawy wczoraj, składająca się z 4 osób, będzie przyjęta przez ministra spraw zagr. Sapiechę w poniedziałek.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa. (PAT.) Generalna dyrekcja loterii państwowej ogłasza, że ciągnięcie drugiej klasy drugiej polskiej państwowej loterii klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę dnia 14 i 14 bm. w Warszawie, wobec komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta, przez prezydenta miasta wyznaczonych.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Czesko-słowacka komisja plebiscytowa dla Śląska zakończyła 8. bm. likwidację swoich czynności i przesłała wszystkie akta dotyczące plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim do prezydium rady ministrów w Pradze.

Warszawa. (PAT.) Z dniem 10. bm. wprowadza się wagon sypialny Warszawa-Zakopane przy pociągach Nr. 25/6105 i Nr. 6106/26.

Praga. (PAT.) Minister Benesz wyjeżdża z Genewy do Paryża, skąd powróci do Pragi prawdopodobnie jeszcze przed świętami.

Prezes Ligi Narodów wierzy w nią.

LYON (Radio.) Leon Bourgeois, reprezentant Francji w Lidze narodów w interwiewie wyraził swą wiarę w Ligę narodów. Ukończył swoje prace — powiedział Bourgeois — około 20 km. Liga narodów stała się w przyszłości instytucją żywą. Odnosił popochłani się wielki błąd, przywiązując zbyt dużą wagę do oddziaływań delegatów argentyńskich. Różnorodność zdań wśród członków zgromadzenia pochodzi stąd, że jedni z nich chcą działać szybko, inni wolniej, inni chcą żyć w obecny tryb życia i nie wysłać na razie o jego niebezpieczeństwach. Praca Ligi narodów są wydane i spełnione do wszystkich tych, którzy podpisali traktat wersalski, aby ten traktat pozostał niezmieniony i abyśmy się w ogóle nie wdawali w dyskusję nad tą sprawą. Przeciwnie mamy pracować nad umocnieniem tych wszystkich instytucji, które są gwarancją trwałego pokoju.

Genewa (PAT.) Wobec przedstawicieli przybył delegat japoński Hayashi, oświadczył, że Liga narodów będzie się mogła zająć najważniejszą sprawą — dopiero wtedy, gdy będą do niej należały Stany Zjednoczone i Niemcy. W kwestii rozbrojenia oświadczył Hayashi, że jest jeszcze szereg państw, między innymi także Japonia, które muszą się zbierać, aby utrzymać pokój.

Genewa (PAT.) Stany Zjednoczone odmówiły przyjęcia udziału w pracach komisji wojskowej Ligi narodów, która zajmuje się kwestią rozbrojenia, uzasadniając to tem, że Ameryka nie może uczestniczyć w przeprowadzaniu statutu Ligi narodów, ponieważ nie należy do Ligi.

schodźców, a następnie na herbaczanym dla nich utworzono.

Od lipca 1919 do końca czerwca 1920 w Krakowie Kasyno i Kolo lit-art. 40 liczących zebrań, poświęconych aktualnym sprawom politycznym i ekonomicznym, sztuce i literaturze, jakoteż szeregu wieczorów nwyucznych. O sprawie polskiej na kongresie paryskim mówili dr. Romer i dr. Zuber; o reformie waluty dyrektorowie banków a. Garski, dr. Merunowicz, dr. Staszewicz i Turski; o sytuacji w wojnie i w państwie posłowie dr. Adam i ks. arcym. Theodorowicz; cykl wykładów „O przyszłość kultury polskiej” wygłosił dr. Piński, rektor dr. Halba, M. Treter, St. Niewiadomski, dr. Kalfar i dr. A. Fischer; nadto odbyły się prelekcje ks. dra Ciemskiego, J. Grzegorzewskiego, Michała Roligo, Józefa Świątkowskiego z Warszawy i staraniem Uniwersytetu nowoszeckiego trzy plebiscytowe. Urządzone obchody ku uczczeniu zwycięstwa koalicji, zorganizowane przez wiceministra Dąbrowskiego i drugi, poświęcony omówieniu wypadków listopadowych r. 1918, na którym po przedstawieniu p. dra Stahla, przedstawił p. St. Mękarcki doniesienie obrony Lwowa dla całego Państwa Polskiego. W wieczorach muzycznych pod kierownictwem St. Ołowackiego wystąpił jako wykonawcy pp. Argasińska-Choynowska, Elskorowiczówna, Kowalska, Lechowiczówna, Włodarska, Listowska, Marynowiczówna, Olska, Otawowa, Wawnkiewicz-Tatarszczakowa i Winklerówna, jakoteż pp. Cyganik, Janiewicz, Kaczmar, dr. Steinhilber, A. Sorys i Walter, a także Polski kwartet sepikowy, Lutnia, Echo i Pięć. Sezon zakończył się wystawa kartograficzna granic Państwa Polskiego, urządzona przez dra Romera od 30 maja do 6 czerwca br., bardzo licznie odwiedzana, a z której dochód znaczny przekazano na cele plebiscytowe. Z zebrań towarzyskich należy wspomnieć o obiednie, wydanym na cześć Lichtenbergera, śniadaniu i rancie dla wiceministra kultury i sztuki, Heinricha, o herbatce popołudniowej dla delegata tego ministerstwa, p. Szopskiego, o wieczery połączonych dla prof. Jurasza, o wspólnym opłaku i o dwóch zabawach z tańcami, jakoteż wieczorne kostiumowo-mascewym.

KRASSIN ZWRACA UWAGĘ LLOYD GEORGIOWI I SFORZY.

Moskwa (Radio.) Krassin zwrócił uwagę Lloyd George'a i hr. Sforzy na sytuację wytworzoną wskutek klęski wojsk Wrangla. Resztki armii Wrangla zostały przewiezione z Krymu na okrętach koczli i znajdują się obecnie pod opieką koalicji w Turcji. I nietylko, że nie zostały rozbrojone, lecz przeciwnie zostały nawet uzbrojone na nowo.

ROZBROJENIE AUSTRII

Paryż (Wolff.) Rada ambasadorów zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu kwestią rozbrojenia Austrii i Bułgarii. Postanowiono przyspieszyć rozbrojenie Austrii. Zamiar Bułgarii utworzenia legionów robotniczych uważają za naruszenie traktatu w Neuilly.

Paryż (PAT.) Konferencja ambasadorów zebrała się we czwartek, pod przewodnictwem Jajusza Cambona, przy współudziale marszałka Focha. Konferencja rozpatrywała przedewszystkiem sprawę jak najszybszego rozbrojenia Austrii.

REPREZENTANT SOWIETÓW W RZYMIU

Paryż (Wolff.) Wieda doniesienia „Matina” o Rzymie, zgodził się rząd włoski na przyjęcie inż. Krasnowa, jako reprezentanta Rosji sowieckiej.

Watykan (PAT.) Polska przez Odrodzone Stała z prawami wiodącymi wita wiadomość, że Watykan wysłał tu swego nowego przedstawiciela plebiscytowego przy czym polecając odnośny ustęp Agencji Stefan'ego, że decyzja Watykanu nastąpiła na skutek protestu duchowieństwa polskiego przeciwko rozporządzeniu kardynała Bertrama. Co do osoby nowego przedstawiciela Watykanu, zupełnie dotąd nie znanej, prasa polska nie wypowiada się wcale. Prasa niemiecka ograniczyła się do podania samej depsy.

Rzym (PAT.) Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, podsekretarz stanu, Corradini, odpowiadając na interpelację z powodu aresztowania komunistów angielskich w Bolonii, oświadczył między innymi, że poseł Bacio po powrocie z Austrii przywiózł ze sobą żonę i szwagrową Beji Kuna pod fałszywymi nazwiskami. Ponieważ jednak zaręczył za nie, przed policją udzieliła obu kobietom pozwolenia na pobyt w Bolonii. W ostatnich dniach aresztowano 4 Węgrów, wmięszanych w wypadki z dnia 21 listopada hr. Śledztwo sądowe w tej sprawie w toku.

Dział ekonomiczny.

FILJA AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO W KROŚNIE.

Szybki rozwój naszego zachodniego zagłębia naładowego spowodował Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie do stworzenia Filii w Krośnie, która z dniem 6-go grudnia 1920 r. rozpoczęła swoje czynności. Oceniając w całej pełni wartość tej placówki, powierzył Akcyjny Bank Związkowy kierownictwo tej Filii pp. Adamowi Samotuszowi i Romanowi Koczarskiemu, którzy dają wszelką gwarancję sprawnego funkcjonowania tej Filii ku zadowoleniu klientów. Utworzenie Filii w Krośnie, jako nowy etap rozwoju tak wybitnie polskiej instytucji finansowej, jaką jest Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przyjęły interesowane koła z żywym zadowoleniem.

Praga (PAT.) W najbliższym czasie zostaną wprowadzone w obieg nowe monety 20 i 10 halerczowe.

Praga (PAT.) Minister skarbu w komisji budżetowej podał, że na pożyczkę państwową subskrybowano dotychczas 700 milionów koron.

Gdańsk (PAT.) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 12¹/₂—13, przekazy na Warszawę 12¹/₂—12¹/₂. We Wrocławiu i w Berlinie kurs marki polskiej wynosił 12¹/₂—13, noty Krusa 24. Dolary notowano po kursie 24—24¹/₂, funty szterlingów 254—255.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 grudnia.

- Repertuar teatru miejskiego.
- Sobota 11 grudnia o godzinie 3 popołudniu „Kamień”, poemat dramatyczny.
- Sobota 11 grudnia o godzinie 7 wieczorem „Lakme”, opera.
- Niedziela 12 grudnia o godzinie 3.30 popołudniu „Papietrowy kochanek”, komedia.
- Niedziela 12 grudnia o godzinie 7 wieczorem „Rozwódka”, operetka.
- Poniedziałek 13 grudnia o godzinie 7 wieczorem „Cyganeria warszawska”, sztuka.
- Wtorek 14 grudnia o 7 wiecz. „Wieczór baletowy”, „Fiet zaccarowany”, Nowelki taneczne, Wieszczka lalek, Nowosć.
- Środa 15 grudnia o 7 wiecz. „Lakme”, opera.
- Czwartek 15 grudnia o 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, sztuka.
- Piątek 17 grudnia o 7 wiecz. „Wieczór baletowy” po raz drugi.
- Sobota 18 grudnia o 3.30 popoł. „Zemsta” komedia — o 7 wiecz. „Lakme”, opera.
- Niedziela 19 grudnia o 3.30 popoł. „Manewry jeńskie”, operetka — o 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, sztuka.
- Poniedziałek 20 grudnia o 7 wiecz. „Wieczór baletowy”, po raz trzeci.

— **APOLLO.** 2 wielkie nowości „Złotowłosa” dramat paryski w 5 aktach i komedia w 4 aktach z Leą da Nową pt. „Nie-Ramco i Nie-Julia”

Znany artysta-malarz p. Zefir Œwikliński wystawił w „Zachęcie” (Legionów 7) kilkanaście wspaniałych pejzaży zakopiańskich. 6699

„O drzeworycie japońskim” wykład p. H. Ciesli w „Zachęcie” (ul. Legionów 7) ilustrowany dziełami obecnie wystawionymi, w niedzielę 12 grudnia 1920 o 12 g. w południe. 6693

— „Swój do Swego”. Zebranie członków i zarządu na pogadankę we czwartek 16 bm. o godz. 7 wieczorem w Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28. Obecność wszystkich konieczna. Goście mile widziani.

— **Gwiazdka dla żołnierza.** Łączny miły i pożyteczny sposób do tego będąc w najbliższą niedzielę tj. 12 bm. gromadnie pójdzie na „Wielki Podwczorek z niepodziankami”, który urządza Komitet Owiadzkowy w kawiarni Renaissance ul. 3-go Maja o godz. 4-ej popoł. Przy artystycznej muzyce spędzić można będzie godzinę parę, a nawet wygrać nadzwyczajny tort lub babkę, dla miłośników są do wyboru wędla dwie ogromne... iak, w strojach narodowych, wreszcie poczta polowa sprawiła spełni swe zadanie. Ponadto będziemy mieli dużą satysfakcję, że wydanych kilkanaście marek wzmoże fundusz „Gwiazdki” dla naszych żołnierzy. Do widzenia zatem w niedzielę w „Renaissance”.

— **Sprzedaz tytoniu.** W dniu 13 grudnia 1920 o godzinie 4 popołudniu rozstrzeliwać się będzie pozostały z miesiąca listopada tytoń w składowni Jadwigi Mikowickiej przy ul. Akademickiej 3 i w trafice składowni Mejszesa Siedena w kiosku na pl. Goluchowski w Lwowie.

— **Zamknięcie wodociągu.** Dnia w sobotę 11 bm. był zamknięty częściowo wodociąg w strzałach niższych, przedpołudniem od g. 10.30 do 12, a to z powodu uszkodzenia wodociągu w ul. Sakarpowej.

— **Nowa ofiara nieuwagi motorów.** Wczoraj w ul. Szeptyckich najechał samochód Nr. 6808 na ucznia 15-letnia Górnianowca i potracił ją tak silnie, że upadła ona i złamała lewą rękę. Ofiarę nieostrożnej jazdy odwieziono do szpitala.

— **Skutki strzelaniny szpitalnej.** Wczoraj w tutejszym szpitalu zmarła wskutek odniesionych ran postrzelona przez żołnierza gumiącego za słodzielcem, 19-letnia Wanda Eisenberg.

Kasyno i Kolo literacko-artystyczne

Wydział Kasyna i Kola lit-art. wydał sprawozdanie za rok 1919/20. Zaznacza w nim na wstępie, że liczba członków przekroczyła cyfrę 1.000, a skutkiem gromadnego przystąpienia do Kasyna i Kola lit-art. członków dawnego klubu „Czytelnia rolnicza”, Kasyno i Kolo lit-art. stało się związkiem nie tylko inteligencji miejskiej, ale i wiejskiej.

Zo spraw ogólnych podaoci sprawozdanie, że w Kasynie i Kolo lit-art. zrodziła się myśl powołania do życia komisji dla ochrony kresów zachodnich, a w szczególności dla sprawy plebiscytowej, że prezesem tego komisji był wiceprezes Kasyna i Kola lit-art. prof. dr. Jurasz i że na cele plebiscytowe udzieliło Kasyno i Kolo lit-art. z własnych funduszy 5 tysięcy marek i tyleż z zbiorów przy rozmaitych okazjach. W czerwcu dr. przysłał Kasyno i Kolo lit-art. z pomocy nieszczęśliwym uchodźcom z Podola, Ukrainy i Wołynia, używając Komisji w pał dla sprawy tej związanej, czynie zbioru na pomoc.

W naszej Administracji złożyli:

- Na ociemnialych legionistów.
- S. A. Sołtyńscy, Bładniki 25 Mk.
- Feliks Żerebecki, Tarnopol 100 Mk.
- Na gwiazdkę dla rannych żołnierzy.
- S. A. Sołtyńscy, Bładniki 25 Mk.
- Na staroty po Obródcach Lwowa.
- S. A. Sołtyńscy, Bładniki 25 Mk.
- Urząd pocztowy, Monasterzyzka 600 Mk.
- Na przytułisko Brata Alberta.
- S. A. Sołtyńscy, Bładniki 25 Mk.
- Na żołnierza polskiego.
- Urzednicy Oddziału rachunkowego sądu apelacyjnego we Lwowie tytułem podatku od poborów w grudniu 460 Mk.
- Zebrałe drogą dobrowolnych datków w Komisji policji państwowej Stanisławów 740 Mk.
- Na gwiazdkę dla żołnierzy.
- Feliks Żerebecki, Tarnopol 100 Mk.
- Na acznów żołnierzy i obrodców Lwowa.
- Wanda z Gąsiewiczów Marokini z Tarnowa przez Bank kredytowy ziemski we Lwowie 140 Mk.
- Na flotę polską.
- VII Departament Magistratu 104 Mk.
- szwaska 200 Mk.
- Pozostałe drobne z remuneracji Departamentu obankowy Dyrekta skarbowej 107 Mk.
- Urzednicy Rady Opiekunczej Lwów 445 Mk.
- A. K. 1000 Mk.
- P. August Łonicki 100 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pisemem 3 Mk. — Nadesłane nekrologa za wiersz drobnym pisemem lub jego miejsce 9 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kolumnie 20 Mk. za wiersz, w kolumnie 15 Mk., na 1-złej stronie 30 Mk. — Drobne 1 Mk. za wyraz. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 20%, zamiastowe o 100%, zagraniczne o 200 procent droższe.

KUPNO I SPZEDAŻ.

Stenograf Polski, czasopismo stenograficzne (Gabelsberger-Polinski). Administracja Krucza 26/13, Warszawa, rocznie Mk. 60. 6661

Fortepian Stingla krótki krzyżowy zupełnie nowy sprzedam. Hotel francuski III p. drzwi wprost schodów. 6671

Banki, tyżwy i narty poleca M. Kierski Lwów, pasaż Mi-kolascha. 6680

Fortepian, maszynę do pisania, instrument mierniczy kupię zaraz. Dotkowski Zimorowicza 6. 6504

Futra okazynie do sprzedania. Tchórze, nutry, kangury, podróżne rysie, barany, świtki baranki, fonaty, kangury wszystko w dobrym stanie magazyn futer A. Wróbel, Halicka 20. 6627

Kto pragnie kupić okazynie futra, kto chce korzystnie sprzedać, lub odc w komis do sprzedania, niech się łask. zwróci do Składu okazynych futer A. Knopf Lwów, Kilińskiego 1 (obok Union Banku). 6645

Pleco szamotowe (Dauerbrand) w większej ilości tania do sprzedania M. Kierski pasaż Mi-kolascha. 6648

Kupię dom z kilku morgami pola obok Lwowa, lub dom z ogrodem na przedmieściu. Zgłoszenia Administracja pod Dom. 6670

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, klejny ty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość. Strauch, Jubiler Lwów, Legionów 27. 6472

Kupię willę z ogrodem 5 do 8 pokoi w Zakopanem lub Sączu pośrednictwo wykluczone. Wencsek Frydrychów 3. 6613

Sprzedam różne meble szafy, stoły bidermayer, obrzy artystyczne, lustra, maszyny do szycia, bilard fortepian, lampy, naczynia szklane różne przedmioty na gwiazdke, kilimy, porjery, zegary, instrumenta muzyczne Tomaszewski Ossolińskich 9, I p. 6634

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje. 6524

MOTORY DIESLA oraz ROPME dwotaktowe od 6 do 500 Mk. — dostarcza — „PILOT” Lwów, Batorego 4. 6638

Kilimy, dywany, chodniki, branki, kapy, kotłery materaca poleca **K. Skibiński,** Lwów, Kopernika I. 4. 6646

Futro poróżne — szopy, baranice, żakiet, suknia wieczorowa i t. p. do sprzedania Potockiego 38 drzwi 5 od 10—12. 6690

Switka nowa męska do sprzedania w magazynie Czop-pa, plac kapitulny 3. 6702

Sprzedam piękne lustro salonowe w złotych ramach, samowar mosiężny rosyjski, paśto zimowe sprząda z wojennej materji na średniego, barczystego męszczyzny. Antyczne drobiazgi. Leleweła 17, Mirkiewiczowa od 2—5. 6701

Willa w okolicy Listopada za 700 tysięcy do sprzedania. Wiadomość od 1—4-tej Grunwaldzka 1. Preyer. 6703

Miód pszczołny patoka do sprzedania hurtownie i detalicznie, buraki ćwikłowe, marchew karota, cebula. 6696
MORAWSKI, Szewczeni 1.

MIESZKANIA I SKLEPY.

Urzędniczka (seminarzystka z kursem froebła) poszukuje umi. pokoju przy lepszej rodzinie, chętnie 2 godz. pop. zajmie się dzieckiem. Wiadomość do Administracji pod: D. S. D. 6700

Siuchacz uniwersytetu poszukuje eleganckiego, zacisznego pokoju; wejście osobne nie wymagane pod „K”. 6643

Poszukuje umeblowanego pokoju z utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Zosia”. 6637

WOLNE POSADY.

Posada pedagoga-wychowawcy, ewentualnie jako zajęcie uboczne i posada dozorczy sa zaraz do objęcia w bursie H. Sienkiewicza z warsztatami św. Antoniego (Lwowski Zakład T. O. N.) z wolnemi mieszkaniami, opażem, światłem, wiktami i placą wedle umowy. Pisemne i osobiste zgłoszenia przyjmuje zarząd P. O. M. ul. Koralnička 6, do 18 grudnia 1920. 6669

Kandydata lub kancelistę biegłego w sprawach spadkowych poszukuje Notariusz Litwinowa. 6697

Do Zakładu sierot Fundacji hr. Skarbka w Drohomyżu potrzebny jest zaraz **nauczyciel muzyki** dla oddziału chłopców tudzież śpiewu w Zakładzie z poborami VIII stopnia urzędników państwowych. Pobory te mogą być stosownie do kwalifikacji kandydata odpowiednio podwyższone. 6557
Należy udokumentowane podania należy wnieść do Kuratorji Fundacji, Lwów, Gimnazjum Skarbkowski.

Inżyniera budowy maszyn, zdołnego chrześcijanina (emeryta) do całodzienniej pracy przyjmie firma handlowa oferty z warunkami do Adminstr. „Słowa” pod „Inżynier maszynowy”. 6615

Agencja Kostiuka Kopernika 19, poleca w-rzędników agronomicznych kancelaryjnych, żeńskie siły biurowe, nauczycielskie, doborową służbę żeńską męską. Przeprowadza kupno sprzedaż majątków, realności. 6647

Ogłoszenie.

Do liceum potrzebna jest od 1 stycznia 1921 r. egzaminowana nauczycielka do języka francuskiego, polskiego i ewentualnie angielskiego.

Placa podług pragmatyki. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat. 6658

Lwów, dnia 4 grudnia 1920.

MAGISTRAT.
Dr. Krzymiński.

ZAGINIENI.

Może który z Panów powracających z niewoli włoskiej ma wiadomość o Piotrze Kohntiak, który wsiędo do niewoli przebywał w obozie Szpanocchia, prowincja Siena, to proszę łaskawie donieść matce. Adres: M. Kohntiak Kniżnica miasto, ul. Szpitalna, powiat Stanisławów, Małopolska. 6668

NAUKA I WYCHOWANIE.

Poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich. Najchętniej z matematyki i nauk przyrodniczych. Zgłoszenia list pod „R. M.” 6693.

RÓŻNE DONIESIENIA

Fabryka kilimów Lwów, załupi dla swoich pracowników zboże, mąkę i inne artykuły żywnościowe w zamian za kilimy. Zgłoszenia ul. Janowska 31. 6633

Pracownia stolarska, Żółkiewska 28, Piotr Chorkawy, przyjmuje wszelkie roboty oraz odnawianie mebli i antyków. 6188

Obrońca patentowy Inż. Dzbański, Lwów, Kochanowskiego 44. 6196

Mleka i masła poszukuję od 1-go stycznia na stałe So-kołowski, Polna 27 Lwów. 6695

NA ŚWIĘTA Gdańskie wódki!

poleca **Restauracja i Winda** Lwów, Kopernika 38. O każdej porze gorąca kiełbasa. 6687
Handel Win
Znakomita kuchnia domowa. Ceny przystępne.

FIGURY
każdego fasonu i formy pierwszorzędna wiedeńska robota
J. Gottwald
Wiedź, VI. Gumpendorferstr. 55 Telefon 15 — 88. Najlepiej znane źródło dla ed-sprzedających. Korzystny i najwięcej poszukiwany artykuł dla każdego skłupu i do sprzedazy wysyłkowej. 6497



Prenumeratę na „Słowo Polskie” przykazuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza, 11—15.

„Mechanik” Nr. 4. ilustrowany miesięcznik z rze-za: Jechałski, Rynki wschodnie czy samostarczalność — Wyrób kluczy francuskich — Zadania konstrukcyjne — W sprawie obliczeń trygonome rycznych — Poreba — Ta-blice samochodowe — Z pracowni mechanicznej — Mimo-srodowa głowka do wytaczania otworów na trezarce — Słownik — Koła zębate i frezy do nich — Gwint między-narodowy (S I) — Gwint Whitwortha z luzem — Z mode-larni i formierni — Przegląd wytwórczości — Przegląd pism zawodowych — Album przedsiębiorstw Stowarzysze-nia Mechaników — Ogłoszenia — Cena 15 mk. za egz. — Numer 1-szy wyczerpany. Administracja: Warszawa, Fredry 2. 6691

Kto pragnie zakupić jakąkolwiek maszynę, motor, lokomobilę, automobile, plugi, turbiny lub narzędzia, materiały i t. p. niech się wpiery zwróci do firmy **Dom handlowy i techniczny „PILOT”** Spół. z ogr. por. Lwów, Batorego 4) dom własny) Do dyspozycji P. T. Odbiorców: pierwszorzędni technicy, monterzy i mechanicy, oraz monterzy z fabryki motorów Diesla. Fachowa porada, kosztorysy i oferty na żądanie i bezpłatnie. 6602

P
R
O
M
I
E
N

Właściciel
Tow. Sakelę
Ludowej

Lwów, Batorego 16.
FABRYKA

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie
zowładania, za ma do sprzedania

4 stare kotły wodnorurkowe
w stanie nadatnym do użytku, wagi około 60 tonn każdy

Kotły te są do obejrzenia na placu elektrowni tram-wajowej, Przekopowa 10, codziennie w godzinach biuro-wych.

Oferty z podaniem ceny za puł franco plac elek-trowni tramwajowej należy składać w biurze tramwajów przy ul. Nowomłynarskiej do dnia 1-go stycznia 1921 r. 6706

Pierwsza lwowska fabryka
--- DROŻDZY ---
w Zamarstynowie
poleca co dzieła świada, bez żadnych domieszak
DROŻDZE PRASOWANE
Nabywać można we wszystkich sklepach spożyw-czych. Zamówienia przyjmując:
Fabryka w Zamarstynowie i biuro fa-bryki we Lwowie, ul. Górażdyszna I. 3.
Wysyłka na prowincję pocztą i koleją us-uteczna się odownie w skrynkach po 5 kg. i 8 kg.

KUBŁY na węgle, łopatkę, haczkę, balę, wanny, wanienki oraz 6178 naczynia emailowane — poleca **STANISŁAW GWENARSKI,** Lwów, Akademicka 21.
Towar doborowy! — Ceny umiarkowane!

J. Weipert i Synowie
T. Z. O. P.
Fabryka maszyn
STOCKERAU koło Wiednia (Austria)
dostarcza znowu w krótkim czasie
TRANSMISJE
TURBINY
MASZYNY ROLNICZE
Plugi motorowe systemu Bankla
Żądajcie natychmiast naszej oferty.
Zastępstwo na trzejszy teren może objąć firma dobrze obznajomiona.
Oferty na żądanie. 6436